Ner 103. Kraków, 4 Maja — Sobota. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4. w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 3 maja.

Historyczna data 3go maja, do której od lat kilkudziesięciu naród nasz przywiązał wyłączne znaczenie, obchodzoną bywa od lat sześciu przez najodpowiedniejszą uroczystość. Gdybyśmy posiadali samodzielny byt polityczny, dzień ten zapewne obieranoby na otwarcie sejmu. W obecnem położeniu nie reprezentacya polityczna narodu, ale inny zbiera się corocznie areopag w rocznicę konstytucyi 1791 r. Jakby na znak, że zanim wyrobimy w sobie warunki, jakiemi narody dźwigają się z upadku i przerwaną nić życia politycznego na nowo nawiązać zdołają, potrzeba, aby szła wpierw praca ukonstytuowania, że się tak wyrazimy, organizmu duchowego i cywilizacyjnego. W naszem już stuleciu mieliśmy przykład odrodzenia pobratymczej narodowości po kilkowiekowym letargu, z posiewu jedynie grona badaczy, co zwrócili się do historyi, do etnografii, do studyów lingwistycznych, archeologicznych lub do wyszukiwania pierwotnych zabytków języka i literatury ojczystej. Kiedy z tych szczątków zamierzchłej przeszłości, po której przeszedł zalew germanizmu w Czechach, trysnęło źródło ożywcze, o ileż u nas strumień tem obfitszym, bo nieprzerwanym płynął potokiem. Nie odradzać tutaj, co przed wiekami zamarło, nie wskrzeszać tylko to, co zostało zniszczonem, ale prąd ten ducha, myśli, prac i natchnień ująć w stałe łożysko, nadać mu ciągłość, zgoła ukonstytuować życie naukowe i cywilizacyjne narodu w harmonijną całość, jest zadaniem instytucyi, którą zostaliśmy obdarzeni w chwili, gdy prąd ten dotąd samodzielny zaczął nieco słabnąć.

Wszystko nas odrywało od systematycznej pracy naukowej: polityka i jej złudzenia; uczuciowość i wyobraźnia ujmowała ster, na drugi strącając plan te ciche zadania naukowej treści, które powolniejszą ale pewniejszą wskazują drogę. Jak w życiu politycznem nieraz zrywaliśmy się do przedwczesnych czynów, nie obliczywszy wpierw środków, podobnie w życiu literackiem i umysłowem przebywaliśmy wielkie i świetne rewolucye ducha, wstrząsające całym narodem, ale brakło nam często zasobów naukowych na potrzeby codzienne. Prześcigaliśmy też w poezyi innych i najwyższych dosięgaliśmy szczytów; ale pochód cywilizacyjny świata, rozwój nauki współczesnej zostawiał nas po za sobą. Nie brakło i tutaj niepospolitych sił, badaczy w różnych kierunkach, nie brakło poświęceń i trudów indywidualnych, ale nauka choć miała świetnych reprezentantów w Polsce, nie posiadała od zwinięcia Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie ogniska wspólnego i tego systemu, tej organizacyi, jaką nadać jej może tylko zbiorowe działanie. Uważano ją też zwykle za rzecz poboczną; zamiast od niej zaczynać, jako od jednej z podwalin, chciano ją odkładać do szczęśliwszej przyszłości, jakby miała być tylko ornamentem w gmachu, który budowaliśmy siłą uczucia i wyobraźni.

Kiedy przed sześcią laty staraniem kilku mężów głębszego poglądu i wspaniałomyślnym darem Monarchy powstało to wielkie ognisko, ten dom wspólny, ten warsztat pracy i senat dla zasługi naukowej w narodzie, nie wszyscy chcieli zrozumieć wielką doniosłość nowej instytucyi, która miała przywrócić hierarchię i powagę w zdezorganizowanym świecie naukowym polskim. Po za licznemi zarzutami i zaczepkami, na jakie wystawioną bywała Akademia od swego zawiązku aż do niedawna, ukrywało się błędne uprzedzenie tych, którym wszystko przeszkadza, co nie może służyć do chwilowych celów politycznych lub stronniczych. Z niedowierzaniem poglądano na instytucyę, której pierwszą było zasadą, że z polityką i jej wpływami bierze stanowczy rozbrat.

Z pociechą naznaczyć winniśmy, że w ostatnim roku nie wznowiły się pociski a wzrósł natomiast udział kraju. Objawia on się nietylko nowym werbunkiem młodych pracowników w komisyach Akademii, ale także darami i zapisami, mnożącemi się ustawicznie. Większa ich część przybywa z za kordonu i świadczy o tem poczuciu wspólności, którego nie zerwą przeszkody stawiane w uznaniu nominacyi Członków Akademii.

Niechcemy uprzedzać sprawozdań, które dziś zostaną odczytane, aby wskazać, jak obfity plon daje nam corocznie Akademia. Skrzętność i zabiegliwość jej czcigodnego Prezesa, niezmordowana i wszechstronna działalność jej Sekretarza przy żywym udziale Członków dozwala zaliczyć Akademię krakowską do ciał naukowych najbardziej produkcyjnych, jakie istnieją w Europie. Dość rzucić okiem na tegoroczne publikacye Akademii, aby się przekonać, że może iść o lepsze z najpierwszemi instytucyami tego rodzaju. Płonną była obawa, aby w jej składzie miały powstać przeciwne kierunki między różnemi działami nauki, będącemi dziś częstokroć w antagonizmie. Polemiczność naukowa szerzy się tam tylko, gdzie na straży nie stoi instytucya z natury swojej górująca nad wszelką tendencyą i chwilowemi namiętnościami. W Akademii krakowskiej znanem jest tylko współzawodnictwo pracy w jej trzech oddziałach.

Zamilczeć wszelako niemożemy, że prace Akademii mają dotąd znaczenie gromadzenia dopiero zboża w spichrzach. Nieznać jeszcze w społeczeństwie zainteresowania się tem, co się tam gromadzi, nie ma jeszcze popytu o te zasoby życiodajne. Koło pracowników rozszerza się, ale produkta wspólnej pracy czekać muszą konsumentów w przyszłości.

Akademia poniosła dotkliwe straty w ludziach, którzy w zawiązku jej byli jej ozdobą, bo przynosili już imię rozgłośne na całym obszarze ziemi polskiej. Pisarzów kroju akademickiego coraz mniej niestety, nauka nowoczesna rozbija się w specyalizowaniu różnych jej gałęzi, ztąd coraz mniej tych imion, co pewną wszechstronością uniwersalny sobie zdobywały rozgłos. Niewiemy, czy to jest postęp czy upadek, ale jest to symptom ogólny w świecie naukowym. Z niego też wypływa potrzeba skupienia sił, aby ogół mógł się jednoczyć o koło instytucyi i na jej polegać powadze, skoro znikają ludzie uniwersalnego wzięcia i osobistego uroku.

Krajowe archiwa
aktów grodzkich i ziemskich.

Minął już termin do wnoszenia podań o udzielenie posad przy krajowych archiwach grodzkich i ziemskich aktów, które już w bardzo bliskim czasie we Lwowie i w Krakowie otwarte i urządzone zostaną. Że ogół społeczności w kraju naszym uznał konieczność zorganizowania podobnych instytucyj i że się niemi gorąco zaopiekował, świadczą o tem wymownie dyskusye i uchwały Sejmu galicyjskiego, który już d. 12 stycznia 1874 r. Wydziałowi krajowemu polecił wypracować i przedstawić wnioski w sprawie utrzymania i odpowiedniego zachowania grodzkich i ziemskich aktów w Krakowie i we Lwowie.

Zadania swego z całym pośpiechem dopełnił Wydział krajowy, przedkładając w tym przedmiocie Sejmowi na sesyi jesiennej 1874 r. sprawozdanie, które stało się przedmiotem żwawych w Izbie rozpraw. Uznano w końcu, że projektowany etat urzędników archiwalnych jest zbyt kosztownym, że organizacya rzeczonych instytucyj musi być dokonaną funduszami o wiele skromniejszemi i odesłano cały wniosek Wydziału krajowego ponownie do komisyi prawniczej. Elaborat jednak komisyi dla braku czasu nie mógł przyjść na porządek dzienny obrad sejmowych, a tak całą sprawę odroczono na czas nieokreślony. Dopiero na wiosennej sesyi 1876 r. podjął ją na nowo Sejm, poruczając uchwałą z d. 19 kwietnia 1876 r. Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z krakowską Akademią Umiejętności przedstawił w najbliższej sesyi sejmowej wnioski co do odebrania i dalszego prowadzenia archiwów aktów grodzkich i ziemskich.

Wywięzując się z tego polecenia Wydział krajowy odezwą z d. 2 maja t. r. zażądał od Akademii umotywowanego zdania, a nawet i planu organizacyi archiwów, jakiby za najstósowniejszy uznała. Sprawę tę przedstawiono na posiedzeniu komisyi historycznej, a wypracowania samego projektu do ustawy urządzającej krajowe archiwa, podjął się prof. Uniw. Jagiell. Dr Michał Bobrzyński, prawnik-historyk, znany zaszczytnie z cennych a licznych swoich badań naukowych w dziedzinie prawa i historyi polskiej.

Elaborat prof. Bobrzyńskiego, przyjęty z drobnemi zmianami przez Wydział historyczno-filozoficzny Akademii Umiejętności, a zbaczający znacznie od pierwotnych projektów, proponuje taką organizacyę archiwów, któraby zarówno ich celom praktycznym, jak też i naukowym odpowiadała. Cel praktyczny archiwów polega na dostarczaniu stronom wierzytelnych odpisów i wyciągów dokumentów, stanowiących dowód rozlicznych praw, jakie z dawnych czasów im służą. Motywując swój projekt szerzej, wspomina słusznie referent, że wielkiej przezorności naszych przodków i rozwojowi prawa polskiego zawdzięczamy instytucyę aktów grodzkich i ziemskich, która prowadzona wzorowo przechowała nam cały materyał prawny ubiegłych stuleci. Na nim to opierają się obecne nasze stosunki, on stanowił podstawę przy układaniu dzisiejszej hipoteki i do niego uciekamy się z zaufaniem zarówno we wszystkich wątpliwościach prawnych i sporach odnoszących się do dawniejszych stosunków, jakoteż ilekroć nam przychodzi bronić się i wykazywać stanowisko nasze i prawa familijne, społeczne i polityczne.

Cel praktyczny wiąże się tu jak najściślej z naukowym. Rzecz, z którą mamy w danej chwili skutecznie wystąpić, należy pierwej odszukać, wiedzieć, że istnieje, naukowo opracować i w prawdziwem przedstawić świetle. Inaczej chwila potrzeby zastaje nas nieprzygotowanych, a wówczas dopiero trudno i niepodobna dla jednego szczegółu, przetrząsać tysiące foliantów nieuporządkowanych, a częstokroć wystawionych na bezpowrotne zniszczenie. (Ob. R. Z. Ak. Um. 1876. str. 13)

Systematyczne uporządkowanie aktów, umiejętne opracowanie indeksów, za pomocą których żądany akt dałby się w każdej chwili odszukać, a w końcu ułatwienie i umożliwienie korzystania z nagromadzonych w archiwach materyałów, tak w celach praktycznych, jak naukowych, oto główne zadanie instytucyi, która wkrótce swoją działalność rozpocznie.

Ustawa organizująca krajowe archiwa odznacza się niezwykłą, może nawet zbytnią oszczędnością, budżet roczny archiwów ogranicza się na skromnej cyfrze 7,200 złr, a wobec tego wzbudza się sama przez się może nawet uzasadniona wątpliwość, czy tak tanim kosztem urządzone archiwa odpowiedzą w całej pełni administracyjnym i naukowym czynnościom, na nie spływającym. I już grono lwowskie akademickiej komisyi historycznej, pytane w tym przedmiocie o zdanie, otwarcie orzekło, że w rzeczonej ustawie nie widzi rękojmi bezpieczeństwa i całości archiwalnych zasobów, a nawet i punktualnego urzędowania osób około tego zajętych.

Nie czas poddawać dziś krytyce ustawę, która już weszła w życie, ale zaraz po pierwszem jej odczytaniu pojąć łatwo, że dla możliwego obniżenia preliminarza, musiano w niejednym kierunku poświęcić naukowe interesa. Faktem niezaprzeczonym jest, że jakakolwiek instytucya, jeżeli ma skutecznie się rozwinąć, musi mieć naczelnika stałego, jej wyłącznie oddanego, nią przedewszystkiem się interesującego, za jej działalność w zupełności odpowiedzialnego. Kierownictwo archiwów poruczonem będzie dyrektorom, lecz ci w myśl samej ustawy urząd ten uważać mogą za uboczny, gdyż łączyć go mogą z innem już zajmowanem stanowiskiem urzędowem. Ustawa rzuca wprawdzie na nich całą odpowiedzialność za kierownictwo pracami archiwalnemi, przywiązuje nawet wielkie wymogi do posady dyrektorów, ale z drugiej strony taż sama ustawa nie czyni ich rzeczywistymi, stałymi urzędnikami. Jest to zdaniem naszem błąd zasadniczy. Bo gdyby nawet profesor uniwersytetu został dyrektorem archiwów, to w pierwszym rzędzie będzie on profesorem, a tem samem nie dziw, że zajmować go muszą przedewszystkiem sprawy uniwersyteckie, że tylko dorywczo załatwiać będzie najniezbędniejsze czynności archiwalne i że w razie podjęcia się innych obowiązków, lepsze widoki przedstawiających, gotów może będzie z tej ubocznie zajmowanej posady ustąpić. W ostatnim razie trzeba znowu nowego dyrektora mianować, który czynnościom odmienny od poprzedników nadać może kierunek.

Prawda, że tworząc samoistne posady dyrektorów, wypadałoby je stosunkowo wysoko uposażyć, ale ośmielamy się stanowczo twierdzić, że na ten cel funduszów skąpić nie należało, a nawet można było liczyć się z pieniężnym budżetem krajowym, zniżyć znacznie płacę adjunktów, jeżeli o posady te ubiegać się mogą nawet ukończeni gimnazyaliści. Zadziwiać musi każdego, że podczas gdy dyrektorowie, a przeto bezpośredni kierownicy instytucyi, nie są urzędnikami stałymi i pobierają tylko wynagrodzenie za rzeczywiście pełnione czynności, to przeciwnie im podwładni adjunkci, są stałymi, etatowymi, z emerytalnemi prawami urzędnikami krajowymi.

Żałować również wypada, że ze względów koniecznej oszczędności Wydział historyczny Akademii Umiejętności z pierwotnego projektu komisyjnego wysunął stałą kwotę przeznaczoną za wydawnictwa materyałów archiwalnych. Wielce ożywiony ruch na rozległem polu publikacyi dziejowych źródeł, ogarniających cały obszar zarówno politycznych, jak wewnętrznych dziejów polskich, wskazywał jasno, że archiwa nie wywiążą się w całej pełni ze swego zadania pod względem naukowym, jeżeli z zasady w swój program nie przyjmą peryodycznego wydawnictwa ważniejszych dokumentów szczególnie dziejów wewnętrznych się tyczących. Wprawdzie archiwum lwowskie posiada zapewnione funduszem hr. A. Stadnickiego wydawnictwo, prowadzone z wzorową starannością i umiejętną metodą przez profesora uniwersytetu lwowskiego Dra Ksawerego Liskego, lecz czy zdoła ono w swoim szczupłym stosunkowo zakresie objąć znakomity zasób materyałów tamże nagromadzonych? Co się zaś tyczy archiwum Krakowskiego, to wątpimy nawet, czy Akademia, która w ostatnim czasie tak obfity szereg nowych wydawnictw rozpoczęła, znajdzie jeszcze potrzebne na to środki, aby módz choćby cenniejsze i wyborowsze rzeczy ogłaszać.

Nie samo lubownictwo starożytnych pomników, nie czyste zamiłowanie przeszłości, ale raczej żelazna konieczność wieku obliczenia się z przeszłością, poznania jej nie w jaskrawych blaskach jednostronnych poglądów, wyrobienia sobie o niej trafnego i zdrowego pojęcia, popchnęła u nas młodą szkołę historyczną do rozwinięcia energicznej działalności w ogłaszaniu należycie wybranych i umiejętnie opracowanych materyałów źródłowych. Wydobyte w ten sposób prawdy historyczne, oparte na krytyce świadectw współczesnych, nie skrzywione mglistemi rojeniami sfanatyzowanych umysłów, mają wielkie i ważne znaczenie; bo stają się w ten sposób drogowskazami dla narodu odbytego przezeń w dziejach pochodu cywilizacyjnego. Naród, który nie przejmując się gorączkową nerwowością, nie wzdrygając się przed zdrowym powiewem prawdy, po tych karbach wieku oblicza swoją przeszłość, naród taki wydobędzie też ze siebie niespożyte, bo duchowe siły do życia, do walki i twórczości, a zbrojny w dziejowe doświadczenie wysłuży dla siebie jaśniejszą przyszłość. Krytyczne zbadanie przeszłości roztrąci mgłę iluzyj, zwiąże myśl z sercem, rozum z uczuciem i fantazyą i splecie dłonie narodu do twardej pracy około przyszłości.

Pomniki i niewątpliwe dokumenta stawiają przeszłość narodu w prawdziwym obrazie przed oczy żyjącego pokolenia. Stąd chluba przedewszystkiem dla Akademii Umiejętności, że z uznania godną gorliwością podjęła się systematycznego wydawnictwa źródeł na najszerszą skalę. Lecz całego ciężaru nie podobna zwalać na instytucyę, która z zasady objąć musi prace ze wszystkich sfer wiedzy i umiejętności. Z pomocą skuteczną muszą jej przyjść w tym względzie tak ludzie prywatni, jak i publiczne zakłady. Część tej olbrzymiej pracy spływa na nową instytucyę, powołaną do przechowania całego ogromu pomnikowych materyałów.

Powiedziano może nie bez słuszności, że każda instytucya gubi się, skoro poweźmie przekonanie, że jej działań nie wolno krytykować pod karą narażenia się na potępienie ogólne. Przeciwnie, tylko sumienna krytyka kojarzy instytucyę ze społeczeństwem. Wierząc mocno i głęboko w pożytek instytucyi archiwów krajowych, mamy nadzieję, że ogół społeczności naszej zwracać będzie nieustannie uwagę na jej działalność i w danej chwili swego poparcia jej nie odmówi.

Sądzimy też, że ci, co wzbudzili do życia instytucyę archiwów krajowych, że tak Akademia, która jej swą pomoc naukową przyrzekła, jak reprezentacya kraju, która ją funduszami zasilać uchwaliła, jasno pojmowały jej znaczenie i wartość, przekonane, że tylko ogłaszaniem archiwalnych zabytków wywrzeć może ona ważniejszy wpływ na wspólne ożywienie naukowego ruchu, że tylko wydawnictwa pod kierunkiem dyrektorów prowadzone, związą ściślej imie dyrektorów z instytucyą i wywołają chęć ciągłego tejże doskonalenia. Mamy nadzieję, że wszelkie niedostatki, jakie w pierwszych początkach uczuwać się dadzą, wywołane koniecznością rozumnej oszczędności, z biegiem czasu, ofiarne dłonie mężów dobrem ogółu przejętych stanowczo usuną, a wtedy archiwa krajowe w całej pełni odpowiedzieć będą mogły swemu zadaniu.

Wielce szczęśliwą podjęto myśl, aby na aplikantów przyjmowano uczniów uniwersytetu lwowskiego i krakowskiego, oddających się studyom historycznym lub historyczno-prawnym. Wierzymy bowiem, że pomnożą oni szczupły stosunkowo zastęp pracowników naszych na polu wydawnictw źródłowych, zaznajomią się z elementami paleograficznej nauki, a pracując pod światłem kierownictwem dyrektorów nabędą rzeczywistego zamiłowania dla przedmiotu traktowanego.

Powołaną do życia instytucyę krajowych archiwów z serdeczną witamy sympatyą. Dziś mało już zaś zajmować mogą nominacye grona urzędników archiwalnych, których niebawem w myśl art. VII ustawy, dokona Wydział krajowy na przedstawienie Akademii Umiejętności. Nie możemy bowiem ani chwili wątpić, że tak poważna i poważana instytucya, jak Akademia Umiejętności przy układaniu propozycyj najszlachetniejszemi pobudkami i zasadami kierować się będzie. Gdybyśmy chcieli być echem opinii publicznej, moglibyśmy nawet przywieść imiona osób, które niewątpliwie posady przy archiwach uzyskają. Tajemnica w tej mierze jest rzec można publiczną. Z pośród niewielu kandydatów na dyrektorów nie trudno bowiem wskazać tych, którzy czynnościami archiwalnemi zdołają kierować z umiejętną metodą i zrozumieniem przedmiotu, a z pośród niepospolicie długiego szeregu ubiegających się o posady adjunktów, równie łatwo wymienić tych, których kwalifikacye nie tylko znacznie przewyższają warunki konkursem objęte, ale którzy już do tej pory działalnością swoją na polu dziejopisarskiem złożyli dowody sumiennej pracy, wielkiego uzdolnienia i zamiłowania w badaniach nad krytycznem rozjaśnieniem mrocznej w wielu punktach przeszłości ojczystego kraju.

Ztąd to z zupełnym spokojem wyczekujemy nominacyj i z serdeczną ufnością witamy zaranie nowej instytucyi, łącząc zarazem życzenie, aby była w możności należycie spełniać swoje zadanie i dobrze służyć społeczeństwu!

Michał Chyliński.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 2 maja.

○ Już od kilku dni rozpowiadano o zamiarze uroczystego obchodzenia rocznicy 3go maja, i spodziewano się, że kiedy w dniu 1 maja wyrwała nas ze snu kapela wojskowa, to w dwa dni później „Harmonia" zbudzi do życia naród chodząc po mieście o piątéj rano. Tymczasem zakaz policyi pozwala nam spokojnie przepędzić poranek, zabraniając wszelkich objawów uroczystości na ulicy i te ograniczą się na odprawieniu solennego nabożeństwa Komitet obchodu założył rekurs do Wiednia, ale prawdopodobnie odpowiedź przyjdzie za późno, jeśli nie będzie odmowną. Zakaz ten mimo, że odnosi się do obchodu pamiątki faktu powszechnie wysoko cenionego w dziejach narodu, przecież nie sprawił wielkiego wrażenia; gdyż nie było żadnego powodu, aby w tym roku obchodzić dzień 3go maja w sposób bardziéj uroczysty niż lat poprzednich.

Namiestnictwo poleciło wyjechać za granicę wychodźcy p. Agatonowi Gillerowi współpracownikowi *Gazety Narodowéj* a to jak twierdzą osoby bliżéj świadome rzeczy, na rozkaz z Wiednia nadeszły. P. Giller mieszka we Lwowie od lat kilku. Założył on rekurs do ministerstwa przeciw temu rozporządzeniu, a namiestnictwo pozwoliło mu czekać na miejscu rozstrzygnięcia.

Gazeta Narodowa ciągle trwa przytem, że poseł Skrzyński poczynił zastrzeżenia, a to mimo powtórnego oświadczenia ze strony obecnych wyborców. P. Skrzyński zastrzeżeń nie poczynił, gdyż za takie nie starczy wyrażenie, że w razach nadzwyczajnych, gdyby odstąpić miał od zasady solidarności z Kołem, odwołałby się do swoich wyborców, tem więcéj, gdy odpowiedź z góry już otrzymał, w znanem oświadczeniu, że z chwilą wystąpienia z Koła straciłby zaufanie wyborców. Teraz jest przesądzona stanowczo kwestya solidarności Koła. Chociaż *Gazeta* pierwsza zaczęła dąć w tę trąbkę i od kilku miesięcy nieustannie powtarzano, że trzeba dążyć do zniesienia solidarności Koła, przecież dziś wobec przegranéj ton zmieniony: solidarność już potrzebna, ale znowu mowa o programie. Czy może jeszcze *Gazeta* chciałaby odwołać się na ów tak zwany program lwowski? Wątpimy, aby mniejszość delegacyi, chciała za panią matką powtarzać o potrzebie programu, byle tylko w sposób mglisty i nieokreślony okazywać niezadowolenie z większości. Solidarność, ale na podstawie programu: oto nowe dziś wynalezione hasło polityki, którą kraj dopiero co potępił, wyrażając zgodnie potrzebę soliadarności Koła; nie da się też złapać na programy. Do agitacyi jednak środek to wyborny, bo dozwala w każdéj chwili na licytacyę *in plus*; im bardziéj będzie ogólnikowy, tem stalszy powód do niezadowolenia. Potrzeba postawić ramy tak szerokie, aby przez nie wszystko przejść mogło, powiada minister w *Prince Caniche*, o takie ramy chodzić teraz będzie wynalazcom nowego hasła.

Wiedeń 2 maja.

(||) Wojna angielsko-rosyjska da się uniknąć chyba tylko cudem lub obawą rozmiarów i następstw tego pojedynku. Przegrana Anglii byłaby dla nieprzyjaciół wojen europejskich złem mniejszem, ale przegrana Rosyi pociągnęłaby ze sobą szereg zawikłań i komplikacyj najkrwawszych. Zdanie to polega na najspokojniejszej ocenie obecnej sytuacyi. Jawni lub ukryci sprzymierzeńcy Anglii, nie są bowiem tak ściśle związani z tem państwem, jak Niemcy z Rosyą. W teraźniejszej tak groźnej sytuacyi, trzeba przedewszystkiem pozbyć się wszelkich a wszelkich złudzeń. Takiem złudzeniem byłoby liczyć na nieszczerość lub niestałość przymierza rosyjsko-niemieckiego. Można było marzyć o czemś podobnem aż do wojennego wystąpienia Anglii, która zwraca się zarówno przeciw Niemcom, jak przeciw Rosyi. Ocknięcie się Francyi z długiego uśpienia międzynarodowego, zaostrzyło i pogorszyło sytuacyę w kierunku jak najbardziej wojennym i skleiło znowu związek niemiecko-rosyjski na długie czasy. Nie dziwcie się, że dziś już uważam za stosowne rozwodzić się o przyszłości, kiedy jeszcze dyplomacya sili się zażegnać burzę i kiedy jeszcze pełno pogłosek o konferencyach pokojowych. W możność ocalenia pokoju oddawna wierzyć przestałem, a dzieje linoskoczków dyplomatycznych trzeba wprawdzie zapisać z obowiązku dziennikarskiego i historycznego, ale trudno zajmować się niemi w sposób poważny. Ludzie niepolityczni mogą jeszcze te brednie brać seryo, wielu zaś polityków lub publicystów udających, że wierzą w pokojowe załatwienie sporu rosyjsko-angielskiego mówi lub pisze — z rozkazu.

Jak mało żywią nadziei pokojowej w kołach rządowych, świadczą przygotowania niewątpliwe do okupacyi Bośni i Hercegowiny. Dzień lub miesiąc, kiedy ta nastąpi, oznaczyć się nieda, a wszakże o tem doniesienia lub szczegóły dziennikarskie opierają się na kombinacyach lub domysłach. Okupacya Bośni i Hercegowiny zawisła od wybuchu wojny angielsko-rosyjskiej, która rozpocznie się w chwili, gdy obopólne przygotowania wojskowe będą skończone. Co się tyczy tytułu prawnego do okupacyi, nie będzie trudno o jego znalezienie. Fryderyk Wielki zwykł był mawiać, że skoro chce wojny lub zaboru, nie dba o tytuł prawny, „bo to rzecz jurystów i publicystów." Powszechne panuje tu przekonanie, iż — jeśli Austrya raz rozpocznie mobilizacyę — nie skończy się na okupacyi samej tylko Bośni i Hercegowiny. Już i tu świtać zaczyna w umysłach politycznych, że na tem ograniczyć niepodobna akcyi w sprawie wschodniej. A choćby sfery rządowe chciały zatrzymać się i nie iść dalej, wypadki popchną Austryę do starcia z Rosyą, w przeciwnym bowiem razie wojska austryackie, po wojnie rosyjsko-angielskiej będą musiały tak opuścić Bośnię i Hercegowinę, jak wyszły z Mołdowołoszczyzny po wojnie krymskiej.

Wiedeń 2 maja.

(376-te posiedzenie Izby deputowanych).

Między obecnymi na dzisiejszem posiedzeniu członkami rządu znajdował się także już minister oświecenia Stremayr, który świeżo powrócił z kuracyi.

Z pomiędzy nowych petycyj wymieniamy petycye Rad powiatowych w Brzesku i Lesku o uwolnienie gminnych kas pożyczkowych od podatku. Dużo jest petycyj z Morawy i z samego Wiednia o zamknięcie granicy dla przewozu bydła z Rosyi.

Dep. Haller bierze urlop na trzy tygodnie.

Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad opodatkowaniem towarzystw akcyjnych i innych przedsiębiorstw zarobkowych zobowiązanych do publicznego składania rachunków.

Paragraf pierwszy stanowi: „Opodatkowaniu wedle ustawy niniejszej podlegają towarzystwa akcyjne lub towarzystwa komandytowe na akcye, kasy oszczędności, towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, rolnicze i rzemieślnicze, towarzystwa zaliczkowe i kredytowe, dalej towarzystwa ubezpieczeń, tudzież wszystkie wogóle przedsiębiorstwa zarobkowe, prowadzone w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, których kierownicy są zobowiązani do publicznego składania rachunków, a to bez różnicy, czy przedsiębiorstwa te podlegają podatkowi zarobkowemu czy nie."

Na wniosek dep. Prombera uchwalono pozostawić chwilowo „kasy oszczędności" w zawieszeniu, polecając komisyi, aby się zastanowiła, czy nie wypadałoby uwolnić te kasy od opodatkowania; zresztą zaś przyjęto powyższe brzmienie paragrafu wedle wniosku komisyi, odrzucając wniosek Walterskirchena o opuszczenie „rolniczych i rzemieślniczych, towarzystw zaliczkowych i kredytowych." Wniosek Walterskirchena nie żądał uwolnie-

nia tych towarzystw od podatku, lecz tylko opuszczenia ich z względów stylistycznych, albowiem zda niem wnioskodawcy towarzystwa te już mieszczą się w innych kategoryach stowarzyszeń, tak że osobno wymieniać ich nie potrzeba.

Paragraf drugi powiada: „Od podatku są wolne: *a)* towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, rolnicze i rzemieślnicze, towarzystwa zaliczkowe i kredytowe itp., które polegają na zasadzie samopomocy, nie są obliczone na zyski i mają na celu wspieranie zarobku i gospodarstwa swych członków, tj. przy sprzedawaniu towarów i udzielaniu kredytu ograniczają się na własnych członkach; *b)* towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, nie obliczone na zyski.“

W obszernej nad tym paragrafem dyskusyi wnosi dep. Neuwirth, aby zpod zwolnienia od podatku były wyjęte te towarzystwa, które same korzystają z kredytu zpoza sfery swych członków; przeciw czemu przemawia dep. Kronawetter, tudzież dep. Walterskirchen, który zarazem wnosi, aby nadano paragrafowi drugiemu brzmienie takie: „Od podatku są wolne: *a)* towarzystwa produkcyjne, oparte na zasadzie nieograniczonej odpowiedzialności swych członków; *b)* te towarzystwa gospodarcze, oparte na zasadzie nieograniczonej odpowiedzialności, które mają na celu...“ itd. wedle powyższego brzmienia wniosku komisyi. Dep. Foregger zwalcza wniosek Walterskirchena, a dep. Fuchs wnosi, aby go odesłano do komisyi. Dep. Klier żąda, aby dodano do wyjątków: krajowy bank hipoteczny na Królestwo Czeskie.

Dep. Wolski: Rzecz to powszechnie uznana, że jedną z największych wad jest niejasność; trudno zaś o większą niejasność, jak tu w § 2gim, a to nietyle z powodu stylizacyi, ile raczéj z powodu głosowania w komisyi, o którem sprawozdanie wspomina. Sporną kwestyą było tam pytanie, czy ulegają opodatkowaniu towarzystwa, które od nieczłonków zakupują towary i biorą kredyt. W komisyi upadła propozya, aby wyraźnie powiedziano, że pomimo nieograniczania się na własnych członkach towarzystwa są wolne od podatku; ale zarazem upadł wręcz przeciwny wniosek. Mogą tedy nieskończone zachodzić wątpliwości, czego właściwie chciała komisya, a do czego zmierza Izba, przyjmując wniosek komisyi. Otworzyłoby to samowoli władz skarbowych szerokie pole. Potrzeba więc wyjaśnić ten paragraf albo w duchu dzisiejszego wniosku Neuwirtha albo w duchu wniosku Walterskirchena. Mówca oświadcza się zaś stanowczo przeciw Neuwirthowi, dodając do uczynionych mu już zarzutów ten jeszcze, że inaczéj traktuje towarzystwa zaliczkowe a inaczéj konsumcyjne i surowcowe. Wniosek Neuwirtha nie chce uwolnić od podatku tych towarzystw, które od innych pożyczają pieniądze, a uwalnia towarzystwa, które od obcych kupują towary, chociażby nawet kupowały na kredyt. Ale ważniejze jeszcze są merytoryczne niebezpieczeństwa wynikające z wniosku Neuwirtha. Uchwała w tym duchu skazałaby towarzystwo na wieczne kalectwo. Wszakżeż członkowie towarzystw i tak już są opodatkowani; przez zespolenie ich w towarzystwo nie tworzą się nowe wartości ani też nowy dochód, nowy przedmiot opodatkowania. Towarzystwa nie żądają więc przywileju, zwłaszcza, że płacą już i tak podatek zarobkowy i należytości stemplowe i prawne, które wynoszą znaczne sumy. W Prusiech i na Węgrzech towarzystwa na takiéj jak nasze podstawie wolne są od wszelkich podatków bezpośrednich, na Węgrzech nawet od należytości stemplowych; my tego wszystkiego dla naszych towarzystw nie żądamy, chcemy tylko, aby nie upadły pod ciężarem rozmaitych opłat i danin, aby mogły się rozwijać. W państwie naszem szczególniéj należałoby dbać o rozwinięcie towarzystw opartych na samopomocy, a nie przygnębiać ich. Mówca godziłby się raczéj na wniosek Walterskirchena, który jednak z powodu znacznych różnic od projektu komisyi mógłby nie zyskać większości. Dla tego wnosi od siebie, aby wyraźnie dodano do wniosku komisyi, by i te towarzystwa były wolne od podatku, które kupują towary i korzystają z kredytu zpoza sfery swych członków.

Dep. Krzeczunowicz dopatruje się tak w całej reformie podatkowej, jak i szczegółowo w niniejszej ustawie wielkiego braku systemu i nierówności w opodatkowaniu. Od tych wadliwości reformy podatkowej trzeba wybawić przynajmniej towarzystwa. Zwracając się przeciw wnioskowi Neuwirtha, ale i przeciw wnioskowi Walterskirchena, który z powodu ograniczenia zwolnienia na towarzystwach opartych na zasadzie nieograniczonej odpowiedzialności czyni zwolnienia ułudnemi, — wnosi mówca, by wszystkie wnioski wraz z § 2 gim odesłano do komisyi; w czem popierają go depp. Auspitz i Menger.

Tak też Izba niemal jednomyślnie uchwala.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 20. Następne we czwartek.

Poczdam 1 maja.

Obiega pogłoska, że Austrya zajmie bezzwłocznie Bośnię i Hercegowinę. Nie mogę wam donieść o ile wiadomość ta jest pewną; w chwili jednak obecnej można ją brać bardziej na seryo niż dawniej. Fakt ten, jeśli się spełni, dowiódłby tego, co zawsze utrzymywałem, że związek trójcesarski wciąż istnieje, i że między Berlinem a Wiedniem panują najściślejsze stosunki. Wobec tego zapytuję zawsze, co może zrobić Anglia. Nie ulega wątpliwości, że rząd angielski traci z każdym dniem sympatye w Niemczech. Rząd niemiecki mało się troszczy o przyjaźń Anglii. Przeciwnie, zależy mu bardzo na tem, aby Austrya zajęta na Wschodzie zaniechała myśli odzyskania dawnej roli w Niemczech.

Dzienniki angielskie zapowiadają wysłanie floty na Baltyk. Projekt ten może jednak bardzo łatwo nieprzyjść do skutku, dowiaduję się bowiem, że król Oskard szwedzki, który niedawno opuścił Berlin, rozpoczął tajne rokowania z rządem niemieckim o zamknięcie Sundu dla angielskich okrętów wojennych i zabronienie im wejścia do portów duńskich i szwedzkich. Zdaje się, że hr. Moltke miał podobną misyę do króla Chrystiana IX w Kopenhadze. W każdym razie Niemcy nie zniosą blokady morza Baltyckiego, a że nie obawiają ani Belgii ani Holandyi nie mogę pojąć w jaki sposób potrafi Anglia postawić na swojem. W całych Niemczech niecierpliwią się coraz bardziej na Anglię, uważaną za wichrzycielkę pokoju europejskiego. Nie powiem, aby przyczyną tego usposobienia była przyjaźń dla Rosyi, pochodzi ono raczej z przekonania, że pokój jest niezbędny dla dobrobytu wewnętrznego.

Wesele księżniczki Maryi z ks. Henrykiem niderlandzkim, nie tak prędko się odbędzie. Księżniczka nie daje się łatwo nakłonić do związku z księciem starszym o 35 lat od niej. Zapadła znowu w melancholię, na którą dawniej cierpiała, i wątpię aby w tym stanie przymuszono ją do tak wstrętnego związku.

Rzym 29 kwietnia.

(R. F.) Znajduję w Nr. 94 *Czasu* ze środy, telegram ajencyi Stefaniego z Rzymu, z d. 22 kwietnia, donoszący, że rokowania Stolicy Św. z Rosyą są prowadzone z najlepszym skutkiem i gotują nowe nominacye biskupów w Królestwie Polskiem. Po tem, com wam doniósł przed kilkoma dniami, nie mam nic do zmienienia, a tem samem nie wiele do dodania, ale raz jeszcze mogę zapewnić, że rokowania nie są prowadzone ani z dobrym, ani ze złym skutkiem, bo nie są prowadzone wcale i nie były podjęte od dnia, w którym poproszono księcia Urusowa, by nie wracał do Watykanu, dopóki nie da zadosyćuczynienia za krok równie nierozsądny, niewłaściwy jak nie dyplomatyczny. Książe powrócił wprawdzie do Rzymu, ale w charakterze czysto prywatnym, jak sam zresztą teraz powiada, dla własnych interesów, i nie tylko nie był w Watykanie, jak wam już pisałem, nietylko nie konferował z sekretarzem stanu, ale nie widział żadnej osoby zajmującej urzędowe stanowisko w hierarchii kościelnej. Widocznie sferom kwirynalsko petersburskim potrzeba rozsiewać pogłoski o układach z Watykanem, ajencya zaś Stefaniego służy do tego za doskonały środek, co bynajmniej nie przeszkadza, że te wiadomości są zupełnie fałszywe, bez żadnej podstawy i zapewne to wystarczy, że niema w nich ani słowa prawdy.

Ajencya Stefaniego doniosła także, że lekarze nakazali Ojcu św. zmianę powietrza i że temi dniami naradzano się nad wyborem miejsca na rezydencyę letnią dla Papieża i dworu. Może taka pogłoska obiegała tu w mieście, ale chyba tylko w tych kołach, które pragnęłyby koniecznie widzieć papieża po za murami Watykanu, jakoby się poddał ustawom włoskim. Otóż ani pytano lekarzy, ani ci dawali w tym względzie rady Papieżowi. Niebyło w Watykanie mowy o wyjeździe Leona XIII, czy to do Castel Gandolfo, czy do Ostii, czy do Veletri. Protest encykliki dostatecznie powinien był przekonać, że Ojciec św. nie uznaje ustaw o rękojmiach, nie uznaje żadnych ustaw, któreby mogły jego panowanie duchowne nad całem światem, a świeckie nad Rzymem i spuściznę Piotrową umniejszyć lub zachwiać, ale widocznie istnieje konspiracya, aby rozsiewać wieści o złym stanie zdrowia Papieża i aby wyrobić przekonanie w publiczności, że korzystać będzie musiał z przywilejów, które mu ustawa o rękojmiach raczyła zapewnić. Ustawa ta uchwalona przed ośmioma laty, niema żadnego znaczenia, gdyż została przyjętą przez Stolicę św., a tem samem nie mogła być wykonaną. W kołach liberalnych widząc, że się nadzieje ugody nie spełniają i że Watykan jest dziś tym samym co dawniej, powrócono do dawnego systemu odłączenia Papieża od kuryi, twierdząc, że Ojciec św. osobiście jest najlepiej usposobiony dla Włoch, że gotów robić ustępstwa i pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy, ale otoczenie, dwór, kongregacye, jezuici naturalnie, stawiają mu taki opór, że zmęczony i zniechęcony uledz im musi. Wczoraj *Italie* podała całą historyę encykliki. Według jej informacyi, pierwotna encyklika, cała wyszła z pod pióra Papieża, miała zupełnie inny charakter, ale kilku kardynałów nieprzejednanych zmusiło Leona XIII do poddania jej pod rozbiór, z którego wyszły zmiany, poprawki, dodatki, a wreszcie ostatnia redakcya którą znamy, ale która niema prawie nic wspólnego z redakcyą Papieża. *Italie* tak dobrze jest poinformowaną, że zna wszystkie szczegóły, gdzie, kiedy, jak się to stało, lecz nietylko, co powiedział, ale co pomyślał Papież, ten i ów kardynał. Liberalne organa robią wrażenie tych ludzi, którzy tak się przyzwyczaili kłamać, że gotowi przysiądz, że mówią prawdę. Ale robią tylko takie wrażenie, bo rzeczywiście kłamią z umysłu i wiedzą, że kłamią. Niktby już nie powinien wierzyć *Italie*, bo od dwóch lat codziennie podaje sensacyjne wiadomości z Watykanu, z których ani jedna dotąd nie sprawdziła się, a jednak są ludzie, nawet polityczni, nawet dyplomaci, którzy z niej czerpią swe informacye prywatne i oficyalne. Wiemy np., że pewna ambasada tak wzięła do serca wiadomość z *Italie* o wyjeździe Papieża na vllegiaturę, że niemogąc niczego dowiedzieć się w Watykanie, bo tam nie było o wyjeździe mowy, starała się przez służbę pałacową dojść prawdy. Ciekawą rzeczą będzie czytać kiedyś raporta tej wielkiej dyplomacyi nowoczesnej, oparte na pokątnych bajkach i najdziwaczniejszych kombinacyach, kiedy nigdzie łatwiej dowiedzieć się prawdy, jak w Watykanie, którego polityka jasno określona, nie zmienia się z dnia na dzień, a nie ulega złemu humorowi ministrów.

Londyn 29 kwietnia.

Twierdzą tu, że większa część pierwszego korpusu armii angielskiej wysłaną będzie do Malty już w przyszłym tygodniu. Wszystkie pułki, nie wyjmując nawet gwardyi, otrzymały rozkaz wymarszu, ale naturalnie niema jeszcze pewności, kiedy rozkaz ten będzie wykonanym. Wiem jednak, że wymarsz gwardyi naznaczony na środę. Kontyngens indyjski nie pójdzie do Malty lecz zatrzyma się w porcie Saida, gdzie oczekiwać będzie rozkazu połączenia się z ekspedycyą, która wypłynie z Malty na morze Egejskie lub gdzieindziej. Onegdaj ministerstwo wojny wydało rozkaz skoncentrowania drugiego korpusu armii. Jenerał Hosford obejmie nad nim dowództwo. Z rezerwistów powołanych do broni mała część, bo zaledwie piąty procent, nie stawiła się i to po większej części z bardzo ważnych i słusznych powodów.

Dzisiejsze dzienniki wieczorne mylnie donoszą, że rokowania między Anglią i Rosyą zawieszone. Nie zaszły one jednak dalej jak poprzednio, a choroba ks. Bismarka może znacznie wpłynąć na ich opóźnienie. Prawdą jest, że i Anglia i Rosya potrzebują jeszcze czasu. Rosya nie uspokoiła jeszcze dostatecznie Austryi, sprawa rumuńska jeszcze nie załatwiona. Anglia znów z swojej strony robi umyślnie dużo hałasu z koncentracyą swej armii. Może ona znieść o wiele łatwiej niż Rosya przedłużanie się obecnej sytuacyi, zabójczej dla finansów rosyjskich.

Flota angielska otrzymała rozkaz utrzymania za każdą cenę Gallipoli. W *Foreign office* spodziewają się, że Turcy cofną się do Azyi, opuszczając Bosfor i Gallipoli. Ale wszystko to niema jeszcze najmniejszej pewności. Od wyjazdu Achmeta Vefika i Saida baszy, ambasadorowi angielskiemu trudniej się już dowiedzieć o projektach Rosyi i Turcyi; minęły już czasy kiedy Vefik basza był w. wezyrem.

Kraków 3 maja. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 2go maja*). Przewodniczy prezydent miasta Dr. Zyblikiewicz; radców obecnych 36.

Sekretarz Zawiłowski podaje do wiadomości Rady, że w sierpniu b. r. kończy się czwarty trzechletni okres urzędowania Rady miejskiej. Według statutu gm. z dniem powyższym ustępują ci radcy, którzy sześcioletnie urzędowanie kończą, oraz ci, którzy od ostatniego wyboru powołani zostali do pełnienia zastępczo obowiązków radcy. — Zatem ustępują: pp. Birnbaum, dr. Bochenek, Chrzanowski, Deiches, Federowicz, Feintuch Stanisław, Fink, Frommer, Galli, X. Górnicki. Hanicki, dr. Hoszowski, dr. Faustyn Jakubowski, dr. Kuczyński, Leiter, Łuszczkiewicz, dr. Markiewicz, Milieski, hr. Mieroszowski, Myśliwiec, dr. Oetinger, Poller, dr. Rapoport, Rozwadowski, dr. Samelson, Spira, dr. Szlachtowski, Tarasiewicz, Zieleniewski i dr. Zyblikiewicz.

Listy wyborcze zostaną w połowie b. m. ogłoszone.

Rada odesłała powyższy spis radców ustąpić mających do sekcyi prawniczej dla sprawdzenia czyli tenże jest zgodny z aktami a zarazem upoważniła tęż sekcyę do rozstrzygnienia reklamacyj, jakie przeciw listom wyborczym w swoim czasie wniesione zostaną.

Prezydent zawiadomiwszy radę o śmierci byłego wiceprezydenta Dra Strzeleckiego, zaprasza ją na pogrzeb, a zarazem wzywa, aby przez powstanie z miejsc uczciła pamięć tego gorliwego, zdolnego, pracowitego i ze sprawami miasta nadzwyczaj obeznanego urzędnika. Rada czyni zadość wezwaniu prezydenta.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Kieszkowski wniosek sekcyi skarbowej, aby upoważnić prezydenta do lokacyi w towarzystwie kredytowem rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, funduszów miejskich do wysokości 10,000 złr., w miarę potrzeby z jednej lub drugiej strony, na procent 6%. z następującym terminem wypowiedzenia: do 500 złr. dni 14, do 1,000 złr. dni 30, nad 1,000 złr. dni 60. Wniosek przyjęto.

Referendarz Umiński przedstawił trzy sprawy gospodarcze mniejszej wagi, które załatwiono zgodnie z wnioskiem sekcyi gospodarczej.

Z porządku dziennego załatwiono na wniosek sekcyi prawniczej, jedną sprawę osobistą, tudzież upoważniono prezydenta oraz dwóch radców do zeznania trzech deklaracyj ekstabulacyjnych na spłacone do kasy miejskiej wierzytelności.

Adjunkt magistratu Piotrowski wniósł imieniem sekcyi szkolnej, aby rada miejska wyrażając podziękowanie radcom miejskim Drom Majerowi i Zatorskiemu, za dotychczasowe pełnienie obowiązków w okręgowej radzie szkolnej, wybrała i zaprosiła ze swej strony wspomnionych radców do pełnienia nadal tychże obowiązków. Przyjęto.

R. m. Dr Rapoport wniósł imieniem sekcyi prawniczej, aby nad petycyą p. Alfreda Szczepańskiego, iżby Magistrat wziął inicyatywę w utworzeniu izby rękodzielniczej w Krakowie, przejść do porządku dziennego, przyjęto.

Referendarz Wojakowski przedstawił wniosek sekcyi skarbowej, aby odstąpić od żądania zwrotu wynagrodzenia za użytkowanie przez rząd realności, w której się mieści odwach, za czas od 1850 r. i poprzestać na wynagrodzeniu za czas od chwili przyznania gminie własności tego domu. Wniosek przyjęto.

Sprawozdanie sekcyi III o obrocie spraw szynkowych w 2giem półroczu 1877 przedstawione Radzie miejskiej na wczorajszem posiedzeniu przyjęto bez rozpraw. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że w 2giem półroczu 1877 r. zmniejszyła się liczba konsensów o trzy, w skutek ubycia trzech kawiarń. W innych przedsiębiorstwach szynkowych nie zaszły żadne zmiany. Z końcem roku 1877 było więc ogółem: oberż i domów zajezdnych 24, traktyerń 85, handlów korzennych upoważnionych do wyszynku trunków 32, szynków trunków ordyn. 77, cukierń 10, winiarń 16, szynków piwa 26, szynków miodu 5, kawiarń 66. Opłata od wszystkich tych konsensów wyniosła 10 517 złr. 25 ct. Dyrekcya policyi skazała w 2giem półroczu 1877 35 szynkarzy za przekroczenie godzin policyjnych na grzywny wogólnej kwocie 89 złr. Magistrat zaś ukarał 19 szynkarzy grzywnami za przekroczenia szynkowe.

Po przyjęciu jednej osoby do gminy przystąpiła Rada z porządku dziennego do wyboru 12stu członków wydziału wielkiego Kasy Oszczędności w miejsce ustępujących. Absolutną większość na 34 głosujących otrzymali pp.: Władysław Fischer 32 głosów, Dr Wiktor Kopf 32, Walery Rzewuski 31, Adam Ciechanowski 30, Aleksander Szukiewicz 29, Władysław Glixelli 27, Henryk Schwarz 27, Dr Konstanty Hoszowski 26, Dr Jonatan Warschauer 26, Dr Maksymilian Zatorski 24, Juda Birnbaum 24, Dr Mieczysław Bochenek 19 i Hilary Hankiewicz 19. Tak więc przyjdzie do wyboru ściślejszego między dwoma ostatnimi.

Koniec posiedzenia o godz. 7 wieczór.

Minister oświaty zatwierdził uchwałę właściwego kolegium profesorów dopuszczającą Dra Kazimierza Morawskiego na docenta prywatnego filologii klasycznej na wydziale filozoficznym w Krakowie.

Wiedeń 2 maja. Wszystkie wiadomości zgadzają się dziś w tem, że wreszcie osiągniętą będzie zgoda między obu rządami co do różnic zachodzących jeszcze w przedłożeniach ugodowych, jakkolwiek dotychczas umowy nie sformułowano. Ministrowie węgierscy, których przyjazd na kilka dni do Pesztu miał oczywiście tylko ten cel, aby się porozumieć ze stronnictwem względem dalszego postępowania, przybywają jutro z powrotem do Wiednia. *Pester Lloyd* na podstawie otrzymanych informacyj pisze, że rząd węgierski zgodziłby się na zniżenie cła od nafty w duchu uchwał austryackiej Izby deputowanych, jeżeli pozostanie przy 24 złr. cła od kawy i jeżeli przynajmniej w części stanie się zadość życzeniom węgierskim co do ceł od wełny. Względem różnic w statucie bankowym, pominąwszy kwestyę wice-gubernatorów, nie należy się obawiać trudności; kwestya zaś wicegubernatorów usuniętą prawdopodobnie zostanie przez przyjęcie pośredniego wniosku komisyi bankowej Izby panów t. j. aby wicegubernatorów mianował rząd na podstawie terna proponowanego przez bank. Informacye *Pressy* zgadzają się z temi doniesieniami *Pester Lloyda*, głównie zaś w tem, że największą trudność nasuwa sprawa długu 80 milionowego, która w tej chwili streszcza się w pytaniu: pod jakiemi warunkami byłyby Węgry obowiązane spłacić część tego długu, którąby na siebie przyjęły, po upływie nowego dziesięcioletniego przywileju bankowego. W ciągu przywileju teraz udzielić się bankowi mającego przyjdzie właśnie do tego, że Węgrzy wezmą udział w spłacie długu 80-milionowego według ścisłego obliczenia, ponieważ część zysku bankowego przypadająca na Węgry, będzie musiała być odciągniętą od kwoty, którą Węgry przyjmą na siebie; tak samo bowiem stanie się z częścią przypadającą na Przedlitawię. Oczywiście w ciągu lat dziesięciu trwania przywileju, suma przez Węgry spłacona w ogóle nie będzie bardzo znaczna i dlatego tak ważną jest rzeczą, aby już teraz określić, w jaki sposób Węgrzy, gdyby po dziesięciu latach nie chcieli dać nowego przywileju bankowi narodowemu, spełnią swe zobowiązanie co do spłaty długu, czyli mówiąc dokładniej, w jakich terminach obowiązani będą Węgrzy spłacić resztę długu, pozostałą po 10 latach. W Węgrzech zajmowano się już tą kwestyą, albowiem przypominamy, że niezbyt dawno mówiono o projekcie posła Wahrmanna, według którego Węgrzy mieliby spłacać resztę długu w ratach rocznych, których wysokość obliczonąby została w przecięciu według rocznego ich udziału w zysku bankowym w ciągu lat dziesięciu przywileju. Zresztą z tego, że główna trudność sytuacyi leży w przytoczonej co dopiero różnicy, wnosić można, iż w zasadzie nastąpiło już zbliżenie w sprawie długu 80-milionowego.

— Złożenie mandatu przez posła Sennyeya w sejmie węgierskim zajmuje niesłychanie opinię publiczną w Węgrzech i Przedlitawii. Oczywiście ustąpienie człowieka tej miary politycznej, co Sennyey, jest bez wątpienia krokiem politycznym, którego motywa właściwe wyczytać można z listu wystosowanego przez niego do towarzyszy w dniu przyjścia do skutku nowego stronnictwa, jakkolwiek za powód ustąpienia podaje chorobę. Przystąpienie opozycyi prawicy do nowego stronnictwa — mówi Sennyey — zniewoliło go do ustąpienia z miejsca, którego już ze względu na nadwerężone zdrowie nie mógł należycie zajmować. W piśmie tem żegna się dalej w serdecznych słowach z dotychczasowymi towarzyszami; oddaje im świadectwo, że tylko bezinteresowny patryotyzm i nadzieja, że w nowym związku skuteczniej służyć będą mogli ojczyźnie, popchnęły ich do założenia nowego stronnictwa. Sennyey nie żegna się jednak z kolegami na zawsze, gdyż mówi w innym ustępie, że może wkrótce pozwoli mu Bóg przyjść do zdrowia, aby z odświeżonemi siłami mógł pełnić obowiązki obywatela. Ta obietnica jest ze wszystkiego najważniejszą, przypominamy bowiem, że Sennyey był wskazywany jako przyszły prezes gabinetu węgierskiego ze stronnictwa konserwatywnego, lecz jak twierdzono, czas jego jeszcze nie był przyszedł Zdaje się więc, że Sennyey sam ma nadzieję, że przyjdzie jeszcze na niego kolej odegrania wybitnej roli.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 maja.

Dziś w południe odbyło się publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności zagajone przez wiceprotektora hr. Alfreda Potockiego. Prezes Akademii Dr Majer odpowiedziawszy na przemowę Wiceprotektora, przedstawił obecny stan Akademii. Dr Estreicher oddzytał w zastępstwie nieobecnego jeneralnego sekretarza Dra Szujskiego sprawozdanie ruchu prac Akademii. W końcu odczytał prof. Tarnowski rzecz o „Lucyanie Siemieńskiem“.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki wyjeżdża dziś o godzinie 7mej do Krzeszowic, gdzie zabawi przez dzień jutrzejszy.

— Bawi w naszem mieście hr. Aleksander Jan Fredro. Udaje się on do Warszawy, dla ułożenia się o wydawnictwo pośmiertnych dzieł ojca.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: X. T. J. 1 złr., Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia 10 złr., dwie osoby po 20 cent., jedna osoba 10 cent.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożył K. Z. 2 złr.

— Od lat kilku odbywają się w pensyonacie panny Górskiej wieczorki muzykalne połączone z celem dobroczynnym, w których biorą udział jako wykonawczynie uczennice p. Salomońskiej. Tym razem wieczorek taki, urządzony na korzyść zakładu św. Ludwika przyniósł 61 złr.

— W drukarni i nakładem Wł. L. Anczyca i Spółki drukuje się broszura p. t. *Kościół i Cywilizacya*, napisana w r. z. przez X. kardynała Pecci, dzisiejszego Papieża Leona XIII. Ci, którzy tę broszurę czytali w oryginale lub w tłómaczeniu (a wyszło już kilka tłumaczeń w różnych językach), uderzeni byli nietylko ogromną nauką teologiczną i świecką ale i szeroką znajomością stosunków ekonomicznych i politycznych naszego czasu. Z tem większą przeto przyjemnością witamy polskie wydanie tej tak ważnej pracy Najdostojniejszego Autora. Tłómaczył na polskie X. Kalinka ze Zgrom. XX. Zmartw.

— Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich odbywać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w porządku następującym: w seminaryum nauczycielskim żeńskiem w Krakowie 11, 12, 13, 14 i 15 czerwca; w seminaryum naucz. męskiem w Krakowie; 17, 18, 19, 21 i 22 czerwca; w seminaryum naucz. męskiem w Tarnowie 24, 25, 26, 27 i 28 czerwca; w seminaryum naucz. męskiem w Rzeszowie 1, 2, 3, 4 i 5 lipca; w seminaryum naucz. żeńskiem w Przemyślu 8, 9, 10, 11 i 12 lipca; w seminaryum naucz. męskiem we Lwowie 27 i 28 czerwca tudzież 1, 2 i 3 lipca; w seminaryum naucz. żeńskiem we Lwowie 5, 8, 9 i 10 lipca; w seminaryum naucz. męskiem w Stanisławowie 12 i 13 lipca; w seminaryum naucz. męskiem w Tarnopolu 15 i 16 lipca.

— **Lwów** 2 maja.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie tutejszego Towarzystwa budowy i wyrobu cegieł. Była mu oddaną budowa politechniki, a jak wykazuje sprawozdanie straciło na tej budowie nie mniej jak 345·324 złr. do końca r. 1877, a przypuszczalna strata w całości obliczoną jest na 393,368 złr.! Strata ta pochodzi z niskich cen kosztorysu w porównaniu z cenami, jakie istniały w czasie budowy i przez narastanie odsetek od kapitału obrotowego, ponieważ, jak twierdzi sprawozdanie, otrzymało Towarzystwo wypłaty znacznie później i nawet obecnie ma jeszcze wiele do żądania.

— *Gazeta Polska* donosi, że dom handlowy pod firmą „Leopold Kronenberg“ nadal istnieć będzie pod kierunkiem synów założyciela.

— W niedzielę spotkała w Berlinie kupczyka Ernesta Przybylskiego z Poznania śmierć bez żadnej przyczyny z ręki współtowarzysza Pawła Helse. Przybylski zaledwie przed tygodniem przybył tam, szukając zatrudnienia, i tak on jak Helse byli prawie ogołoceni z pieniędzy. Sypiali w jednej izbie. Helse wstawszy o świcie, poderznął swemu towarzyszowi brzytwą gardło, ubrał się i wyszedł z domu, a gdy mu głód dokuczać zaczął, udał się do strażnicy policyjnej i doniósł o tem co się stało. Policya, która już zbadała wprzódy na miejscu zabójstwo, mniemała, że Przybylski sam sobie życie odebrał, wiedziano bowiem, że obaj koledzy byli bez grosza i że nie było między nimi żadnej sprzeczki. Znaleziono na stole szklankę, w której rozpuszczone były główki zapałek. Helse miał zeznać, że trapiony niedostatkiem, nosił się od dwóch dni z myślą popełnienia zbrodni, i że dopuścił się jej na Przybylskim dla tego tylko, że go miał pod ręką. Inna wersya mówi, że Helse zarznął Przybylskiego na własne jego żądanie a potem nie miał odwagi odebrać sobie życia. W każdym razie zbrodnia ta jest dotąd zagadkową, bo jeśli Helse chciał sobie życie odebrać, nie potrzebował zamordować wprzódy towarzysza swego, jak również nie potrzebował tego czynić, aby znaleść w więzieniu sposobność zaspokojenia głodu.

— Korespondent rzymski do *Przeglądu Lwowskiego* donosi, że słynny archeolog komandor Rossi oprowadzał po katakumbach kilkanaście osób z deputacyi polskiej. Niezmierna uprzejmość słynnego uczonego ujęła bardzo naszych rodaków. „Dla podziękowania mu za to — pisze korespondent — przewodnik deputacyi krakowskiej p. Paweł Popiel, zaprosił go na obiad zbiorowy na którym, jak mu to zwykle, z sercem i rozumem do p. Rossi przemówił, który, jak mi to sam powiadał, powstał głęboko wzruszony i wysokim dla zacnego prezesa przejęty szacunkiem. Podobała mu się też bardzo znajomość przedmiotu jego badań, jaką okazali nasi polscy panowie.

— Korespondent rzymski do *Pol. Corr.* pisze d. 28 kwietnia, że wbrew dotychczasowemu zwyczajowi papież Leon XIII pierwszą swą encyklikę do episkopatu katolickiego, w całej osnowie sam zredagował. Leon XIII jest nieznużonym pracownikiem. Wstawał on w ostatnich czasach niekiedy o godz. 3-ciej lub 4-tej z rana z łóżka; jest to fakt świadczący że cierpienia pęcherzowe nie są u Papieża tak wielkie, jak o tem pisały dzienniki. Ojciec Sty postanowił zresztą przepędzić lato w Watykanie, nie zaś w klasztorach Trisulti i Subjaco, mających położenie zdrowe, jak mu to lekarze doradzali.

TEATR. — W sobotę dnia 4go maja: Na dochód A. W. Łucyana: Po raz pierwszy: Komedya w 4ch aktach z francuskiego E. Augiera: *Świetna partya* (Un beau mariage). — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 2go maja pochmurno; termometr od 10·8 doszedł do 17·0 C. — Barometr idzie w górę; o 6ej rano dnia 3go maja stan jego był 742·7 milim., termometru 8·0 C. — Wiatr północny.

— W sobotę dnia 4go maja: Św. Floryana męczen.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 9-ty *Dwutygodnika medycyny publicznej* zawiera: Stella-Sawicki: Stan obecny spraw zdrowotnych w Galicyi z zakresu autonomicznego (c. d.); Kronika i Rozmaitości; Statystyka lekarska; Sprawy Towarzystwa lek.; Medycyna sądowa; Wiadomości osobowe; Nekrologia.

(NADESŁANE). (1131)

Melioracye łąk i pól, drenowania i inne odwadniania, oraz irygacye według doświadczonych i nowszych systemów, zarazem pomiar i gospodarski podział gruntów, wykonywa autoryzowany inżynier cywilny

Kazimierz Krzyżanowski
w Tarnowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych d. 30 kwietnia.

A) Fundusz indemnizacyjny W. Księstwa Krakowskiego.

50 złr. z kuponami: Nr. 170, 171.

100 złr. z kuponami: Nr. 36. 48. 84, 382, 419, 619 714, 726, 732. 760, 765, 889. 1055, 1058, 1129, 1301, 1308, 1319, 1398, 1713, 1906, 1934;

500 złr. z kuponami: Nr. 5, 74, 174, 295;

1000 złr. z kuponami: Nr. 4. 241. 429, 437, 491. 717, 944, 998, 1064, 1215, 1229, 1293, 1407;

5000 złr. z kuponami: Nr. 21;

i lit. A. Nr. 56 na 6920 złr., Nr. 60 na 1330 złr., Nr. 327 na 100 złr., Nr. 333 na 50 złr., Nr. 337 na I. 10,000 złr., Nr. 104 na 390 złr.;

I. Obligacya lit. A. Nr. 337 na 10,000 złr. z częściową kwotą 4910 złr.

B) Fundusz indemnizacyjny Galicyi zachodniej.

50 złr. z kuponami: Nr. 454. 503. 646. 882, 1006, 1226, 1231, 1333, 1526, 1599, 1775, 1805, 1832, 1867, 2146, 2162, 2315, 2357, 2405, 2514, 2521, 2702, 2972, 3040, 3382, 3476, 3481, 3495, 3741, 3750, 3882, 4003, 4207, 4525, 4661, 4669, 4839, 4845;

100 złr. z kuponami: Nr. 158. 232, 262, 388, 406. 884. 897, 1051, 1083. 1130. 1179, 1254, 1436. 1988, 2069, 2142, 2181, 2403, 2487, 2604, 2632, 2705, 2707. 2718, 3052, 3292, 3386. 3418, 3539, 3569, 3573, 3609, 3820, 4258, 4259, 4443, 4524, 4616, 4774, 4834, 5333, 5580, 5836, 5896, 6076. 6113, 6219, 6347, 6362, 6398, 6561, 6585, 6727, 6905. 7120, 7322, 7659, 7919. 8187, 8414, 8479, 8770, 8774, 9001, 9146, 9228. 9350, 9380, 9462. 9468, 9810, 9912. 10126. 10445. 10462, 10795, 10816, 10953, 11120, 11321, 11430, 11481, 11571, 11589, 11612, 11616, 11672, 11769, 11882, 12338, 12452, 12535, 12736, 12799, 13356, 13396, 13534, 13569, 13636, 13960, 14018, 14219, 28211, 14337, 14433, 14472, 14540, 14650, 14671, 14694, 14734, 14766, 14786, 14794, 15212, 15644, 15717, 15762, 15814, 15852, 16205, 16299, 16455, 16508, 16591, 16691, 16708, 16834, 16962, 16970, 17001, 17099, 17128, 17173, 17208, 17217, 17240, 17289, 17444, 17456, 17542, 17703, 17753, 17909, 18054, 18132 18190, 18321, 18450, 18476, 18650, 18653, 18715, 18858, 18873, 18877. 18936, 18982, 18991, 19081, 19199, 19277, 19314, 19521, 19774, 19964, 20023, 20238, 20346, 20348, 20395, 20740, 20847, 20982, 21110, 21165, 21396, 21452, 21481, 21521, 21531, 21934, 22154, 22197, 22208, 22400, 22558, 22580, 22776, 22919, 23032, 23129, 23147, 23200, 23302, 23506, 23529, 23661, 23677, 23906, 23957, 23998, 24723, 24760, 24807, 25028, 25046, 25099, 25134, 25325, 25370, 25399, 25585, 25688, 25711, 26049, 26065, 26175, 26487, 26777, 26820, 26903, 26960, 26969, 27055, 27105, 27211, 27242, 27311, 27385, 27469, 27489, 27514, 27552, 27641, 27775,

27867, 27900, 27945, 27960, 28062, 28065, 28132, 28140, 28163, 28182, 28199.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 2 maja.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego razem 1297 sztuk. czyli o 400 sztuk mniej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 154 sztuk, czyli o 74 szt. mniej. — Tak nieobfita podaż towaru wpłynęła korzystnie na tendencyę i sprowadziła pewne polepszenie cen. -- Płacono: towar lekki 33 — 40 złr., średni 40 — 45 złr.; ciężki 45 — 48 złr. za 100 kilo żywej wagi, towar bity 42 — 51 złr. — Skopów spędzono dziś 3809 czyli o 3259 szt. więcej niż przed tygodniem. — Mimo ustawicznie dobrych cen na targowisku paryskiem, gdzie dnia 29 kwietnia z zapowiedzią dalszej dobrej tendencyi płacono 90 ctm. do 1 frk. za 1/2 kilo, tutejszy targ na skopy nie był ożywiony; płacono 42 — 53 złr. za 100 kilo żywej wagi, przednio wyborowy do 54 złr. — Jagniąt było 2359 sztuk, czyli o 1275 sztuk więcej niż przed tygodniem; płacono od 5 — 12 złr. za parę.

Wiedeń 2 maja.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku słaby ruch znów zamienił się w zastój zupełny, notujemy nominalnie 32·50 złr. Peszt, 1go maja 31·75 — 32 złr. — Wrocław, 1go maja: na maj 50·80 mrk. płac., na sierpień wrzesień 50·80 mark. płac.— Szczecin, 1go maja w miejscu 50·70 mark., na wiosnę 50·70 mrk., na czerwiec-lipiec 52·50 mrk. — Berlin, 1go maja w miejscu 50·90 mrk., na maj czerwiec 50·90 mrk., na czerwiec-lipiec 52·— mrk., na sierpień-wrzesień 54·— mrk. Paryż, 1go maja —·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 2go maja z dworca 9·50 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 1go maja 10·35 mrk. — Hamburg, 1go maja w miejscu 10·40 mrk., na maj 10·40 mrk., na sierpień - grudź 11·30 mrk. — Antwerpia, 1go maja 26 1/2 frank. — Nowy Jork, 1go maja (za galonę = 2,8 kilo czyli 3,8 litra) 11 1/8 ct. pap., — w Filadelfii 11 7/8 ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od d. 2 do 3 maja.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: S. Jasiński z Galicyi, L. Moraczewski z Poradowa, Marya Laskowska z familią z Czerniowiec, J. Słotwiński obyw. z Bierna, Z. Dobrzański z Jastrzębia, K. Gabryelski z Czarnoczyły, S. Twardowski z synem z Złoczowa, H. Morawski z synem z Wrocławia, Feliks Jeleński z Nowego Sącza, T. Tomkiewicz z Dzierzania, A. Barański z żoną z Kongresówki.

Dla utrzymania zdrowia! Konieczność i dobry skutek racyonalnej „kuracyi czyszczenia krwi na wiosnę“ dla ludzkiego organizmu uznane zostały przez najsłynniejszych lekarzy od najdawniejszych czasów. A jednak tak dużo osób nie zważa na tę konieczność. Każdy człowiek czuje wpływ wiosny w swojem ciele, gdyż staje się zmęczonym lub wzruszonym, a krew szybciej bije. — Wielu, którzy przez resztę roku byli zdrowymi, czują się na wiosnę cierpiącymi. Często zdarzają się wzburzenia krwi, szum w uszach, hemoroidy, chorzy na gościec przez cały poprzedni czas bez bólów, dostają na wiosnę silnych napadów, jednem słowem wszelkie cierpienia pogarszają się. Przyczyna tego leży w złej krwi, która jest albo za gęstą zawierającą wiele kwasu moczowego (przyczyna gośćca), albo ma w sobie inne ostre pierwiastki, objawiające się jako wyrzuty skórne i liszaje. Obfita flegma, za wiele żółci (przyczyna żółtaczki) i inne wytwory chorobliwych przejść są w ciele nagromadzone a na wiosnę stara się natura wyrzucić wszelkie te obce pierwiastki, które często długo niespostrzeżone w żołądku spoczywają. Należy więc do obowiązków każdego zdrowego czy chorego, aby pomógł zawczasu temu zbawiennemu usiłowaniu natury przez racyonalną kuracyę czyszczenia krwi, inaczej te pierwiastki zostają w ciele i stają się przyczyną ciężkich chorób. Najusilniejszym i najbardziej uznanym środkiem na to jest „sarsaparilla“ uznana przez wszystkich lekarzy za najlepszy środek czyszczenia krwi a najlepsza i najskuteczniejsza forma do zażywania jest „wzmocniony połączony salsaparilla syrup J. Herbabnego aptekarza w Wiedniu VII Kaiserstrasse 90“. Syrup ten zawiera wszelkie skuteczne części sarsaparilli i wielu podobnych środków, i działą zadziwiająco szybko, rozwalniająco, łagodnie i bez bólu. Osiągnięte skutki sarsaparillą są w całym świecie znane, dlatego można polecić Herbabnego syrup z sarsaparilli, bo jest zarazem tanim (flasz. 85 cent.) Celem otrzymania prawdziwego wyrobu, należy żądać zawsze wyraźnie p. Herbabnego syrup. — Do nabycia w Krakowie u aptekarz Ernesta STOCKMARA; we Lwowie u Z. RUKKERA; w Brzeżanach u E. SZAMEITHA. (943 1-6)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 maja. Mowa ministra handlu przy otwarciu wystawy przypomina, że myśl wystawy powstała zaraz po dniu, w którym republika stanowczo inaugurowaną została. Rząd republikański zaznaczył w ten sposób dążność i cel wytknięty swoim usiłowaniom i swojéj działalności; dał świadectwo, że wierzy w trwałość i skuteczność instytucyj, które kraj nadał sobie; obwieścił swoją wiarę w sympatye obcych rządów. Daléj rozbierał minister usiłowania, aby stworzyć wystawę i dziękuje przedewszystkiem obcym państwom, które wezwaniu Francyi tak wspaniale odpowiedziały, wysłały tu swoje skarby artystyczne i przemysłowe wyroby, a dziś uwieńczają swoją uprzejmość, uświetniając otwarcie wystawy obecnością swoich najukochańszych książąt i znakomitych obywateli. Wystawa jest dowodem dzielności, która w dziejach republiki stanie się uderzającą. Minister prosi marszałka-prezydenta, aby ogłosił otwarcie wystawy i pozwolił oprowadzić się wraz z dostojnymi gośćmi po galeryach, a potem dodał: „Znajdziesz widowisko godne zspokoić gorący twój patryotyzm. Ujrzysz, że Francya, uspokojona co do przyszłości swojéj, pod skrzydłami rządu politycznego, w którym pokłada zaufanie, nowego nabyła polotu, odzyskała swoją rześkość i energię; że gorliwiej niż kiedykolwiek pracuje nad rozmnożeniem dzieł, które są chlubą artystów, upiększają życie ludów i czynią je łatwiejszem a podnoszą poziom moralny społeczeństw dla szczęścia i chwały ludności i cywilzacyi“. Marszałek Mac-Mahon zgadzając się na zapatrywania się ministra handlu winszował osiągniętych wspaniałych rezultatów i rzekł, że szczęśliwym jest mogąc cały świat uczynić ich świadkiem. Musimy, dodał, podziękować także obcym narodom, że odpowiedziały zupełnie wezwaniu Francyi. W imieniu republiki ogłaszam otwarcie wystawy. Następnie winszował marszałek organizatorowi wystawy inżynierowi Krantz.

Paryż 1 maja. Prezesowie senatu i Izby, król Franciszek Hiszpański (ojciec króla), książę Walii, książę Oranii, królewicz Duński, książę Amadeusz i ks. Henryk Holenderski byli przez eskortę honorową poprowadzeni na wystawę. Po przybyciu obcych książąt na Trocadero Marszałek przedstawił im ministrów i różne osoby i towarzyszył im do budynku wystawy, tam król Franciszek Hiszpański, ks. Oranii, królewicz Duński zajęli miejsca po prawéj stronie marszałka a ks. Walii, ks. Henryk Holenderski i ks. Amadeusz Włoski po lewéj stronie. Arcyks. Leopold i ks. Leuchtenberski byli jako reprezentanci Austryi i Rosyi obecnymi otwarciu wystawy.

Paryż 1 maja wieczór. Oświetlenie Paryża jest bardzo wspaniałe i przechodzi wszystko, cokolwiek dotąd tu widziano. Cały Paryż na nogach, porządek zupełny; policyi nie widać.

Piszą do nas z Warszawy:

„Nie ulega już żadnej wątpliwości, że istnieje w Rosyi rząd tajny, doskonale uorganizowany; sami Rosyanie przyznają to. W Petersburgu w najwyższych sferach czuć się daje reakcya jakby opamiętanie po tylu latach zaślepienia, wobec ruchu, który pod skrzydłami rządu swobodnie się rozwijał i w samym rządzie miał i ma jeszcze przedstawicieli.

Po wyroku wydanym na Wierę Zasuliczowną, jenerał Trepow powrócił do łask, cesarz odwiedził go. Jak wiadomo kanclerz ks. Gorczakow, znajdował się podczas rozprawy o zbrodnię Zasuliczownej w sali sądowej. Przypadek chciał, że właśnie o tej godzinie cesarz zapragnął widzieć kanclerza. Posłano po niego do domu, do bióra, nigdzie go nie znaleziono i cesarz dowiedział się, że był obecnym rozprawom sądowym. Kiedy potem kanclerz się stawił, cesarz okazał mu bardzo wyraźnie swoje niezadowolenie i powiedział: „Pokazuje się, że kanclerz państwa ma teraz dużo wolnego czasu, skoro poszedł tam, gdzie nigdy znajdować się nie był powinien.“ Stary kanclerz tak wziął do serca te cesarską naganę, że się rozchorował i dotąd nie może przyjść do siebie. Tutaj twierdzą, że zastąpi go hr. Szuwałow.

Aresztowania w Warszawie nie ustają, liczą że już sto dwadziescia osób było przytrzymanych, po największej części z młodzieży i to przeważnie Rosyan. Aresztowania obecnie przedsięwzięte są nie za jakieś polskie spiski, ale za stosunki z tajnym rządem petersburskim. Wiele bardzo aresztowanych wypuszczono już na wolność.

Rosyanie tutaj bardzo są posępnemi, ogólną jest między niemi obawa wojny z Anglią, która im się wydaje w skutkach straszniejszą, niż wojna z każdem innem mocarstwem. Nieraz słyszeć można zdanie wypowiedziane przez samych Rosyan, że jeżeli Austrya pozostanie teraz neutralną, to się zgubi. Wysoko położona osoba wyraziła w tych dniach przekonanie, że kto ma sumy pieniężne w rublach, ten powinien je zmienić, gdyż prawdopodobnie rubel zejdzie do niesłychanie małej wartości. Dotąd na szczęście spadek rubla i wojna nie tylko nie zniszczyły Królestwa Polskiego, ale przeciwnie, dały bardzo znaczny popęd handlowi i przemysłowi. Warszawa, Łódź i inne miasta fabryczne wzbogacają się i rosną. Wyroby naszych fabryk są dobre i poszukiwane tak w cesarstwie jak dla armii; zamówień pełno. To też ruch wielki. Fabryka wyrobów lnianych w Żyrardowie nie mogąc nastarczyć zamówieniom, przyjęła w tych czasach cztery tysiące nowych robotników, którzy dniem i nocą pracują. Również fabryka sukna Fidlera pod Kaliszem, nie może nastarczyć zamówieniom. Nadgraniczni poddani pruscy, robią teraz świetne interesa, a jak tu mówią żartobliwie, za talara mogą kupić wszystko co im się podoba, a powróciwszy do domu mają jeszcze w kieszeni tego samego talara. Rozgłaszają tu, że w razie wybuchu wojny hr. Kotzebue ma się udać do Berlina, z pełnomocnictwem do układania się o zajęcie przez wojska pruskie Królestwa Polskiego w którymby on jednak zachował władzę w imieniu Cesarza rosyjskiego. Pogłoskom tym, co do mnie, nie dają wiary.“

Jak przypuszczaliśmy, Koło polskie w Wiedniu nie zajmowało się na onegdajszem posiedzeniu swem sprawą „opozycyi mniejszości liberalno-narodowej“, która to sprawa wogóle pewnie już nie pojawi się na nowo w Kole. Chwilowy spór, niefortunnie wywołany, milcząco będzie zagodzony; i tak też najlepiej. Donoszą nam, że Koło zredagowało onegdaj tylko odpowiedź na list p. Wolskiego, ogłoszony swego czasu w dziennikach lwowskich, tłómacząc mu na jego żądanie znaczenie dawniejszej uchwały swej co do jego osoby w ten sposób, że uważać go będzie za członka, jeśli na piśmie oświadczy, iż poddaje się statutom Koła. Zresztą zajmowało się Koło ustawą o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych itp.; przedmiotowi temu było poświęcone także wczorajsze wieczorne posiedzenie Koła.

Izba deputowanych zaczęła wczoraj obradować nad tąż ustawą. Sprawozdanie zamieszczamy na właściwem miejscu, tu nadmieniając, że dep. Wolski przemawiał na własną rękę, ale Koło polskie poparło jego wniosek.

Książę Bismark ma za parę tygodni wrócić do Berlina, jako rekonwalescent. Głoszono początkowo, że już nie będzie mógł w ciągu tej kadencyi parlamentu zajmować się sprawami publicznemi; wszakże teraz zapowiadają, że zamierza wystąpić w Izbie, jeśli tego okaże się potrzeba. Pierwsze po feryach świątecznych posiedzenia parlamentu nie miały nawet kompletu. Publicystyka zajęta w Berlinie przedewszystkiem walką rządu z partyą liberalną, a z tej walki to widocznem jest, że przyjść musi do rozwiązania parlamentu, aby pod wpływem rządu wybory odbyte mniej dały liberałów. Do niedawna nazywano stronnictwo katolickie „wrogiem państwa;“ dziś epitet ten dostaje się partyi narodowo-liberalnej, która najsilniej przyczyniała się do antikościelnej polityki rządu.

Dnia 30 kwietnia odbył się w Rzymie obchód roczny bitwy stoczonej zwycięsko przez Garibaldego pod bramą San-Pancratio w 1849 r. Uroczystość tę urządziło stronnictwo republikanckie i znowu podniosły się tam głosy za wspólnością narodową z Tryestem i Istryą, które znajdują się jeszcze w posiadaniu „znienawidzonego wroga“.

Korespondent nasz rzymski zwracał uwagę na kłamliwe telegramy z Rzymu rozsyłane przez Stefaniego. Takim zapewne jest ostatni, który mówi, że Ojciec Śty chce porozumieć się z exjezuitą Curcim, bo jest pod takim naciskiem, że chciałby się z niego wydobyć.

Rosya nie czuje się na siłach do prowadzenia nowej wojny. Zdanie to niejednokrotnie powtarzane dochodzi nas z za kordonu, tak z cesarstwa i z Petersburga, jak z Królestwa Polskiego i Warszawy. Byłoby to najważniejszą rękojmią pokoju, gdyby natura rzeczy i położenie nie prowadziły fatalnie, wcześniej lub później do wojny. Uczucie jednak niemocy Rosyi, nakłania ją zapewne do wyczerpania wszystkich środków pokojowych, a być może, że ma nadzieję, iż one posłużyć jeszcze mogą do zazegnania bezpośedniego starcia. Dla tego zdaje się być pewnym, iż gabinet petersburski poczynił nowe wnioski w celu zawiązania bezpośrednich z Anglią układów. Postanowienie w tej mierze zapaść miało na wielkiej radzie ministrów pod przewodnictwem Cesarza, na której z powodu słabości ks. Gorczakow nie był obecnym a zastępowali go tajny radzca Girs i bar. Jomini. Rosya ma się okazywać skłonną do daleko nawet sięgających ustępstw w szczegółach, które już wczoraj określiliśmy, lecz nie co do całości sprawy, to jest co do przedłożenia traktatu San Stefano kongresowi, gdyż w tem widzi dla siebie upokorzenie; czego niepodobna zaprzeczyć. Ale właśnie to stanowi główną trudność, ponieważ Anglia nie zmiany szczegółów żąda, ale całości położenia strworzonego traktatem rosyjsko-tureckim i obstaje przy tęm aby Rosya przedkładając traktat kongresowi uznała tem samem supremacyę Europy, co do zmian, które nastąpić mają na Wschodzie. Ten sposób zapatrywania się Anglii, potwierdził znowu minister spraw wewnętrznych Cross przy otwarciu konserwatywnego klubu w Preston; oświadczył on ze cały traktat San Stefano jest dziełem zgubnem i szkodliwem, i że musi być złożony na stole kongresu. Bez tego kongres nie miałby ani znaczenia ani należnego do spełnienia zadania. Wobec więc tak dalece różnych zapatrywań dwóch stron, które są tylko wyrazem sprzecznych i niedających się pogodzić interesów, trudno nam wierzyć w skuteczność nowej próby bezpośrednich układów i raczej przychylić się trzeba do zdania wyrażonego przez naszego korespondenta wiedeńskiego. *Wiener Abendpost* zapisuje dziś także, że w ciemnościach otaczających sytuacyę, tyle tylko dostrzedz można, iż zanim zbierze się kongres, dyplomacya próbuje zawiązać między mocarstwami dyskusyę nad spornemi sprawami. Z jednej strony Anglia żąda, aby Rosya stanowczo i niedwuznacznie uznała prawo Europy urządzenia sprawy wschodniej, z drugiej Rosya zarzuca Anglii, iż ta nie określiła dokładnie czego żada i zajmuje wyłącznie negatywne stanowisko. *Wiener Abendpost* dodaje, że rzeczywiście zarzut powyższy znalazł przystęp nawet do prasy niemieckiej i włoskiej, „ale z całą stanowczością zaprzeczono, aby zarzut ten dał powód do dyplomatycznych przedstawień a mianowicie do wezwania Anglii, aby wnioskom rosyjskim przeciwstawiła angielskie“ Słowa te odnoszą się do mniemanego działania Włoch wspólnie z Austryą i Niemcami, o którem mówiono, a co wczoraj już zaprzeczyli w parlamencie włoskim ministrowie. Zaprzeczają także, ażeby Niemcy sprzeciwiły się wpłynięciu floty angielskiej na Baltyk, jak wnoszono ze znanego artykułu *Nordd. Allg. Zeitg.* Artykuł ten jednak wywołał w Anglii wielkie wzburzenie a *Globe* mówi: „że myśl zamknięcia cieśnin wyłącznie przez Niemcy i uważania Baltyku jako *mare clausum* mogła być na seryo rozbierana, dowodzi to najlepiej w jakich żyjemy czasach i do jakiego stopnia wzrosła pycha niemiecka.“

Zajęcie Bośni i Hercegowiny bez oznaczonego terminu stoi wciąż na porządku dziennym. W sejmie peszteńskim poseł Szilagyi postawił już w tej sprawie interpelacyę, w której głównym punktem jest pytanie, czy powrót wychodźców pod eskortą wojsk austryackich nastąpi za zezwoleniem Porty, oraz mocarstw gwarantujących, a mianowicie Anglii? W Paryżu zauważano, że ks. Walii i arcyksiążę Leopold serdecznie uścisnęli się na placu Wystawy, a marszałek Mac-Mahon zwiedzając oddział austryacki, wyraził szczególne swoje zadowolenie, że będzie świetnym i znakomitym, oraz dodał, że z prawdziwą przyjemnością wita Austryaków jako gości Francyi. W takich czasach, jak dzisiejsze, ludzie zwykli przywiązywać wagę do najdrobniejszych objawów. O przyjaznem usposobieniu marszałka Mac-Mahona ku Austryi dawno już wiedziano.

Sprawa oddania fortec tureckich Rosyanom nie jest załatwioną. *Polit. Corresp.* donosi, że układy w tej mierze między jenerałem Tottlebenem a Portą trwają dotąd bezskutecznie. Savfet basza, odwołując się na traktat San Stefano twierdzi, że i Rosya nie wypełniła jeszcze wszystkich jego warunków, a mianowicie, że zajmuje pod Konstantynopolem stanowiska, nie objęte traktatem. Mimo tego Porta wysłała komisyę do Batum, gdzie jak wiadomo, Lazowie stawiają opór i nie chcą przejść pod panowanie rosyjskie. Bitne to plemię góralskie nie małoby przysporzyło Rosyi trudności, gdyby ta chciała siłą zająć Batum. *Polit. Corresp.* mówi, że podług wiadomości z Petersburga jenerał Tottleben ponownie zawiązał rokowania o jednoczesne cofnięcie się wojsk rosyjskich i floty angielskiej. Byłaby to akcya równoległa bezpośrednim układom o których wyżej wspominamy.

Z Aten donoszą że konsulowie angielscy spotkali się z pełnomocnikami powstańców greckich, którym oświadczyli, że Anglia wielką przywięzuje wagę do tego, aby powstańcy za jej pośrednictwem zaniechali walki i że gabinet angielski postanowił wziąść w rękę sprawę Grecyi. W skutku tego jest prawdopodobnem że misya konsulów pomyślnem uwieńczoną zostanie skutkiem. Za to na Krecie, walka trwa dalej. W Rosyi nie małe sprawiło wrażenie przymusowe wydalenie greckiego Archimandryty Gregorego; odesłano go pod eskortą z Moskwy do Odessy, a ztamtąd wsadzono go na statek „Łazarew,“ który odpłynął do Konstantynopola. Powrót do Rosyi na zawsze mu jest wzbronionym; miał on zasiłkami pieniężnemi wspierać nihilistów.

Wśród zapału wojowniczego, który cechuje dziś przeważną część prasy rosyjskiej, niektóre dzienniki zwracają czasem uwagę na wewnętrzny stan kraju i usposobienie ducha społeczeństwa rosyjskiego w obecnej chwili. Charakteryzując ten stan i usposobienie, *St. Pet. Wiedomosti* powiadają, że jedynem słowem, mogącem wybitnie i jasno nacechować dzisiejszy nastrój moralny całej myślącej Rosyi, jest: rozczarowanie, rozczarowanie gorzkie i głębokie, strata wszelkich złudzeń, zawód zupełny i wszechstronny, a tem przykrzejszy im pewniejsze były nadzieje przed kilkoma miesiącami. Jaką rolę w świecie fizycznym odgrywa burza żywiołów, taką w świecie moralnym odgrywać powinna wojna. Kampania krymska, jakkolwiek niepomyślnie skończyła się dla Rosyi, wywołała jednak skutki zbawienne, bo dała emancypacyę włościan, a po niej inne reformy wewnętrzne. Miano tedy prawo ufać, że wojna teraźniejsza, którą cały naród tylą okupił ofiarami, udaruje Rosyę czemkolwiek nowem a zbawiennem, np. reformą jej ustroju wewnętrznego, który jest anachronizmem w teraźniejszym czasie. Miano prawo sądzić że wskutek tej wojny społeczeństwo rosyjskie zostanie uznanem za dojrzałe. „Czas by już był, doprawdy — są słowa dziennika — abyśmy nie tylko siłą naszej armii, lecz i wewnętrznym ustrojem społecznym naszym nabyli prawa zwać się przywódzcami świata słowiańskiego, aby narody słowiańskie szczerze i bez wstydu mogły w nas uznać braci, jeżeli nie starszych to przynajmniej równych im we względzie rozwoju i instytucyj wewnętrznych. I mieliśmy prawo sądzić że tak się stanie. Czekaliśmy z upragnieniem gorącem, z niecierpliwością, lecz z wiarą. Bo też trzeba nam zmian w naszem życiu jak powietrza do oddychania. Atmosfera w której żyjemy, tak jest od lat wielu zgęszczoną, zatrutą miazmami, że ludzie uczciwi miłujący swój kraj, duszą się w niej, tracą wiarę, że ich ojczyzna będzie kiedykolwiek szczęśliwszą, że dobro i prawda zwyciężą w niej kiedykolwiek. Oczywiście że naród niemoże żyć długo życiem tak anormalnem, że musi podledz rozkładowi społecznemu i moralnemu. Oczywiście, że zwrot na drogę inną stał się nieodzownym i naglącym, zwrot śmiały otwarty i stanowczy. Takiego zwrotu oczekiwaliśmy po wojnie jak zbawienia, lecz niestety, jak niema go tak niema. Wszystko zostaje jak było, wszystko gnije, kruszy się, upada, toczone przez robactwo, a znikąd podpory niewidać. I to jest powód naszego rozczarowania. Czy stan taki ma trwać jeszcze długo?“

Telegramy doniosły, że przybył w niedzielę do jednego z portów północno amerykańskich w kraju Maine parowiec hamburski „Cimbria“ z 600 Finlandczykami. Parowiec ten należący do najszybszych w Europie, przybył z Rosyi przepłynąwszy na północ Szkocyi. Ma on 3,000 beczek miary. Na pokładzie jego nieznaleziono dział, ale tylko żywność na trzy miesiące. Atoli wiadomo, że były na tym okręcie ciężkie paki, w których mogły być działa. Dowódzca tego statku osobowego poddał się rozkazom oficera marynarki rosyjskiej, który go najął. Okręt ten powiózł marynarzy do Ameryki, zapewne, aby nająwszy statki pirackie, rozmieścić na nich ludzi zaufanych. Nie wiemy, jak się zachowa rząd Stanów Zjednoczonych wobec tych przygotowań korsarskich, lecz Anglia niebędzie mogła żadnego kroku przedsięwziąć, któryby ją naraził na nieporozumienie z Ameryką i tylko pilnować będzie wypłynięcia statków korsarskich na morze. Brzegi Kanady i innych kolonij angielskich są zapewne strzeżone. Wojna rosyjsko-angielska może się zacznie od wyprawy na piratów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 2 maja wiecz. *(pryw.)* Gabinet petersburski podjął na nowo układy wprost z Londynem. Tutaj spodziewają się jeszcze przyjścia porozumienia do skutku. Układy z Turcyą tyczące się wychodzców, trwają ciągle. Okupacya Bośnii, jeśli rzeczy do tego doprowadzą, nastąpi za zezwoleniem Porty i nie będzie mogła być w żaden sposób poczytaną za ustępstwo dla Rosyi. Prąd rosyjski widocznie osłabł.

Wiedeń 3 maja *(pryw.)*. Dziś ma się odbyć rada ministrów pod przewodem Cesarza, na której, jak powszechnie oczekują, zakończoną będzie sprawa ugody między rządami austryackim i węgierskim, poczem ugoda przedłożoną zostanie parlamentom. *Presse* donosi z Pragi, że w połowie czerwca spodziewany jest tam N. Pan, który uda się następnie na srebrne wesele króla Saskiego do Drezna, gdzie d. 18 czerwca zjedzie się z cesarzem Wilhelmem. Dzienniki przyjęły z niedowierzaniem wiadomość o mniemanych nowych pojednawczych propozycyach rosyjskich. *Morgenpost* donosi z Londynu, że lord Beaconsfield ma zażądać nowego kredytu 15 milionów funtów sterl. Przegląd wojsk angielskich w Aldershot ma się odbyć przy demonstracyach militarnych. Królowa, jenerałowie Napier, Ross, Wölseley i minister wojny Hardy przybędą do Aldershot.

Londyn 2 maja. Wbrew dawniejszym twierdzeniom donosi dziś *Daily Telegraph* za rzecz pewną: Austrya dotychczas nietylko nie zawarła oddzielnej umowy z Rosyą, ale nawet odmówiła zawarcia jej. Również *Standard* donosi, że Austrya stanowczo odmówiła ofiarowanego jej przez Rosyę wynagrodzenia. Nie ma przeto osobnej umowy, inaczej bowiem byłaby Rosya okazała się tak przyjacielską dla Austryi, że przymierze przeciw Rosyi stałoby się niepodobnem.

Londyn 3 maja. Jutro odbędzie się rada gabinetowa. *Times* donosi z Petersburga, że bezzasadną jest pogłoska, iż Rosya zamierza postawić ultimatum Porcie żądając śpiesznego opuszczenia Szumli i Warny. Jak długo jeszcze zachodzą rozsądne widoki pokojowego rozwiązania, Rosya nie przedsięweźmie nic takiego, coby mogło przyśpieszyć kryzys. *Times* donosi z Bukarestu: Rosyanie zamówili 80 pociągów dla odwożenia wojska. Bióro Reutera donosi z Kalkuty d. 2 maja: Ajent polityczny angielski w Bamo (w Birmie) i dwaj sipoje zostali zamordowani przez wojsko sipojów. Mordercy uwięzieni; powód tego zabójstwa niewiadomy; sądzą jednak, że obcym jest polityce.

Londyn 3 maja. Na wczorajszym meetingu, w Preston ponowił minister Cross oświadczenia swoje poczynione w klubie konserwatywnym, położył nacisk na obowiązek wyczerpania wszystkich środków dyplomatycznych, zanim wypadnie potrzeba uciec się do wojny, podniósł różnicę między środkami przezorności Anglii a pogróżkami wojennemi i zamknął życzeniem Anglii utrzymania pokoju.

Konstantynopol 2 maja. Jenerał dywizyi Szakir mianowany został posłem tureckim w Petersburgu a Sulejman bej radzcą poselstwa tamże; książę Łabanow posłem rosyjskim w Konstantynopolu. Rosyanie zajęli Pravadi, między Szumlą a Warną. Około 20 batalionów tureckich znajduje się jeszcze w Warnie, tyleż w Szumli. Dziś rada w Seraskieracie w sprawie organizacyi armii obronnej.

Nowy Jork 2 maja. Konsul angielski w Portland (New Hampshire), wyjechał do Southwest-Harbourg (Maine), aby mieć oko na ruchy okrętu „Cimbria“. *New Jork Herald* donosi, że 5,000 Irlandczyków zostało zaciągniętych w Ameryce do służby rosyjskiej, aby w danym razie przedsięwziąść wyprawę na Nową Szkocyę i Nowy Brunszwik (kolonie angielskie w Ameryce).

Kursa. Wiedeń 3 maja, godz. 2 m. 30. po poł.— Renta papierowa 60·40.— Renta srebrna 64·— — Renta złota 71·—. — Losy z r. 1860 111·40.— Akcye Banku Narodowego 791·—.— Akcye kredytowe 202·25.— Londyn 123·10. — Srebro 106·60. — Napoleony 9·85 1/2. — Lombardy 70·—. — Losy z roku 1864 136·75.— Akcye kolei Karola Ludwika 238·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 115·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 106·25—. Anglo-Bank 81·75. — Listy zast. hipoteczne 88·50 —. Marki 60·75 Ruble 114·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·2.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 3 Maja.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	112 —	114 —
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	90
Marka niemiecka „ 100 „	59 75	61 25
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 74	5 90
Dukat austryacki „ 1 „	5 74	5 90
Napoleondor „ 1 „	9 75	9 98
Półimperyał „ 1 „	9 90	10 15
20-markówka niem. ważna „ 1 „	—	—
Srebro austryackie (za 1 złr.)	106 —	108 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	10[illegible] —	106 75
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	[illegible]	—
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 50	86 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 25	84 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	87 50	89 50
% listy dłużne galic. zakł. włośc.	9[illegible]	92 —
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	95 —	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 25	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 75	97 25
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	98 75	109 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	86 50	88 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	234 —	238 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200	113 —	117 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 8[illegible]	80 —	100 —

(rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 2 Maja.		
5% zjedn. dług państw. bank.	60 35	60 50
5 „ „ „ srebr.	63 95	64 15
„ Obligac. ind. niż. Austr.	101 50	105 —
„ „ „ czeskie	1[illegible]8 50	— —
„ „ „ węgierskie	79 50	80 25
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 —
„ „ „ bukowińsk.	81 75	82 25
„ „ „ siedmiogr.	76 —	76 60
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 50	98 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 70	98 90
5 „ galicyjskie	78 [illegible]	— —
5 „ „	84 —	84 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 50	91 75
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5 1/2 sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	109 —	110
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	90 75	91 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6 „ Banku gal. hipot.	88 50	88 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	323 —	325 —
„ „ „ 1854	106 —	106 50
„ „ „ 1860	110 75	111 —
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 25	119 75
Losy pożyczki z r. 1864	136 50	137 —
„ prem. pożyczki węg.	72 75	73 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	159 —	160 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 50
„ księcia Salm	38 50	39 —
„ „ Palffy	27 75	28 —
„ „ Klary	29 50	30 5[illegible]
„ hr. St. Genois	27 75	28 25
„ miasta Budy	29 25	29 5
„ Windischgraetz	25 75	26 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	— —	— —
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	14 25	14 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	794 —	796
Zakładu kredytowego	201 50	201 75
Żeglugi parow. na Dunaju	364 —	366
Kolei północ. Ferdynanda	2000	2005
„ rządowej fr. a.	248 —	248 50
„ zachod. c. Elżbiety	162 —	162 50
„ Południowej	69 50	70 —
„ Galicyjskiej	237 [illegible]	238 2
„ Czerniowieckiej	115 —	116 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	106 50	107 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 —	108 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	107 75	108 50
„ Koszycko-Bogumił.	96 50	97 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	175 —	176 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	101 50	102
„ Franciszka Józefa	124 50	1[illegible]4 25
Banku anglo-austryackiego	81 50	82 —
Zakładu kredytowego węg.	175 75	174 —
Banku franko-austryackiego	0	0
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	
„ galic. hipotecznego	—	
„ dla obrotu ogólnego	92 —	93 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	69 —	69 5
„ państwowej 500 fr.	159 —	160 —
Emisya z r. 1867	160 50	151 50
„ południowej 500 fr.	112 75	113 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	103 50	105 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	—
„ „ „ w srebr. 5%	106 75	107 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	103 25	103 75
Emisya II.	101 75	102 25
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	79 25	79 75
Emisya z r. 1867	77 25	77 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	62 25	62 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 —	77 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 50	90 50
Waluty:		
Cesarskie korony	5 81	5 82
„ dukat na wagę	5 81	5 82

	płacą	żądają
Napoleondory	9 87	9 88
Suweryny angielskie	12 33	12 38
Imperyały rosyjskie	10 12	10 14
Srebro	106 85	107 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	60 80	60 90
Rubel pap.	1 14	1 14
Lwów 2 maja		
Dukat holenderski	5 66	5 77
„ cesarski	5 71	5 8
Półimperyał rosyjski	9 95	10 12
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 88
„ papierowy	1 14	1 16
Marki (100)	60 —	61 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	88 80
„ „ „ „ 4	79 35	80 15
„ „ Banku hipotecz.	82 75	83 70
Obligi indemn. bez kupon.	84 80	85 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	236 50	239 —
„ Lwow.-Czern.	114 50	117 —
„ Banku hipot. gal.	246 —	249 —

Warszawa 30 kwiet.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
„ „ 2ej seryi	100 —	— —
kupon	141 —	— —
„ „ nowe	99 35	99 65
kupon	176 1/3	— —
„ likwidacyjne	87 5	87 45
kupon	163 1/3	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ 1866.	— —	— —

(1106-2-2)

Za duszę ś. p.

Emila bar. Krauze

półkownika

zmarłego w Petersburgu 21 kwietnia br. odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w sobotę dnia 4go maja b. r.

o godzinie 10ej zrana

na które stroskana rodzina Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Na sezon letni
KAPELUSZE PARYSKIE

w hotelu Krakowskim Nr. 5.

[1011-10-10]

Potrzebna jest zaraz

panna kompletnie uzdolniona w krawieczyźnie. Wiadomość w domu Wgo Wątorskiego L. 424 drugie piętro. (1074-3-3)

IWONICZ.

Dnia 15 kwietnia, pod nadzorem lekarzy zdrojowych **Dra Świrskiego** i **Dra Dębickiego**, rozpoczęto napełnianie flaszek wodą Iwonicką. (1076-2-3)

Rozsyłanie wody, soli i ługu nastąpiło dnia 23 kwietnia.

Wszelkie zamówienia przyjmuje, cenniki i broszury rozsyła opłatnie

Zarząd zdrojowisk w Iwoniczu.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (601-18-)

Przepisywana na klinikach w Wiedniu, Paryżu, Londynie, Amsterdamie.

Przez 28 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust

Dr. J. G. Poppa,

nadwórn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiéj innéj wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło.

Celem uprzystępnienia tego ulubionego nie zbędnego wyrobu we wszystkich kołach, zaprowadzone zostały flaszki różnej wielkości, mianowicie wielka flaszka po złr. 1 cnt. 40, średnia po 1 złr., a mała po 50 c.

Poppa pasta anaterynowa do zębów

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłéj woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

Poppa aromatycz. pasta do zębów

uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c. (469-3-10)

Poppa roślinny proszek do zębów

czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

Poppa plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Zwraca się uwagę! Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę Szan. **Publiczności,** że **na szyi każdej flaszki wody anaterynowej do ust** znajduje się znak ochronny **(firma, Higea i wyroby anaterynowe)** tudzież, że każda flaszka zaopatrzoną jest jeszcze zewnętrznem opakowaniem, które w **dokładnym druku wodnym orła państwa i firmę pokazuje.**

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skalski aptek.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handl.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH pp. Ig. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Kéler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ig. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska aptek. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptek., handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Podziękowanie!!

W żalu pogrążona małżonka wraz z dziećmi składa niniejszem Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym i pobożnej Publiczności serdeczne podziękowanie za łaskawy współudział w pogrzebie ś. p. męża i ojca. (1133)

Augustyna Abramowiczowa.

Do Wielmożnego Pana

Izydora Lenczowskiego

c. k. starszego kontrolora pocztowego

w Krakowie.

Rada gminna królewskiego miasta Tarnopola uchwałą powzięłą na pełnem posiedzeniu dnia 16 b. m. uznając znakomite zasługi, jakie Wielmożny Pan na stanowisku naczelnika tutejszego urzędu pocztowego w ciągu piętnastoletniego swego urzędowania publiczności i miastu oddałeś, wyraża Ma z tego powodu swe uznanie i podziękowanie. (1173)

Tarnopol d. 19 kwietnia 1878 r.

W Czatkowicach

POD KRZESZOWICAMI

ćwierć mili drogi od stacyi kolei, **są dwa mieszkania letnie do wynajęcia każdego czasu.** — Bliższych szczegółów udzieli właściciel na miejscu *Jan Styczyński.* (1130-1-3)

W powiecie Jasielskim

4½ mile od stacyi Dębica, **jest do sprzedania wieś** Glinik górny przy drodze powiatowej, **z lasem,** lub **drzewo na sztuki,** a mianowicie około 15,000 sztuk jodeł 12—30 cali średnicy, 2,000 sosen i 10,000 buków zdatnych na materyał. — Miejscowa administracya poczta Frysztak poda na żądanie bliższe szczegóły i przyjmuje zamówienia na gonty, pusze i inny materyał. (1132-1-3)

Jan Gella,

Fabrykant kapeluszy słomkowych

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 351,

poleca swój wyborowy skład **kapeluszy słomkowych i tasiemkowych** po najumiarkowańszych cenach.

Przyjmuje kapelusze do prania, farbowania, przerobienia i ubierania według najnowszych mód. Także **kwiaty, pióra** i **spinki** są do nabycia tak w fabryce w Krakowie, jakoteż w jego składzie u *A. Müntzera* w Wiedniu, Mariahilf Nr. 69. (858-9-26)

Folwark

osobny korpus tabularny mający, z propinacyą, karczmą, obszarem przeszło 100 morg. gruntu, z laskiem wysokopiennym, z łąkami, pastwiskiem, pięknym ogrodem, oraz z budynkami w najlepszym stanie, z całym zbytkowym żyjącym i martwym inwentarzem, z wszelkiemi sprzętami gospodarczemi domowemi, meblami i wszelkiemi ruchomościami, jak stoi i leży, jest każdego czasu pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela właściciel Franciszek Ważeński w Tarnowie. (1114-2-6)

Zakład wodoleczniczy
Gräfenberg
w Szląsku austryackim.

Mój nowy dom leczniczy **„Annahof“** posiada 60 pięknie umeblowanych pokoi, wykwintnie urządzoną jadalnię i wielką ku południowi zwróconą otwartą werandę. Łazienki i natryski odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom. (1075-3-6)

Lekarz kąpielowy Dr. **Appel** (mówi po polsku) mieszka w tymże domu. Najbliższa stacya kolei o 2 mile odległa Ziegenhals. **Neugebauer.**

Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (994-2-)

W całkowitem przeświadczeniu

poleca się **każdemu choremu** Dr. Airy metodę leczenia, która w tysiącznych razach okazała się skuteczną. Ktoby chciał się bliższych szczegółów dowiedzieć, odbierze na frankowane żądanie z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku, licznemi pouczającemi opisami chorób opatrzony „wyciąg“ z **illustrowanego** dzieła **„Dr. Airy,** metoda naturalnego leczenia **(setne wydanie jubileuszowe)“** franco. (56 6-)

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;

Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz

Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (184-3-18)

Maurycy Langrock

w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

Zarząd fabryki wyrobów glinianych
MAURYCEGO BARUCHA
w Łagiewnikach

zawiadamia, że przyjmuje wszelkie zamówienia na piece, polewy fajansowej i porcelanowej, jak również na cegłę maszynową, ręczną, ogniotrwałą, dachówkę i dreny **po cenach bardzo umiarkowanych.**

Kafle brakowe oraz ozdoby architektoniczne pozostałe z lat ubiegłych, wysprzedaje **po cenach jaknajniższych.** (1110-1-3)

Zarząd fabryki.

TRUSKAWIEC.

Zakład zdrojowy zostaje otwartym 25 maja 1878.

Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczane-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia. Zdrój zwany naftowym, znany powszechnie ze swej skuteczności.

Żętyca owcza, zapas wód lekarskich obcych, restauracye i cukiernia.

Odległość Zakładu od stacyi kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, Zarząd zakładu także przyjmuje zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz Zakładu Dr. **Z. Rieger,** krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględnione, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas na mu. (1174-1-6)

Franciszek Krall.

SPRZEDAŻ PROSIĄT DO CHOWU.

Zarząd dóbr arcyksięcia Albrechta w Wieprzu p. **Żywiec** sprzedaje

czystej krwi Suffolk prosięta do chowu

po cenie 14 złr. za sztukę na miejscu w stacyi kolei Bielsko-Biała włącznie z opakowaniem. (1172 1-3)

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu (839 3-12)

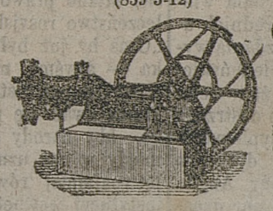

Otto nowy motor

o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstr. 33.

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z Chininą i Cacao. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKRWISTOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we Lwowie, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (511-40-)

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (952-9-)

Woda Felsina

Acqua di Felsina

Pietra Bartolotti, król. handel pachnideł w Bonon i

uznana przez królewską komisyę zdrowia w 1827 r.

Do wielu zalet ciała włochów należy przedewszystkiem **olśniewająca białość zębów** a najwięcej starania poświęcają utrzymaniu tej ozdoby.

Ani na dworze, ani w Watykanie, ani u wszystkich dostojnych panów, ani w każdym lepszym domu obywatelskim we Włoszech, nie brakuje **wody Felsina,** posiadającej wszelkie warunki do nadania i utrzymania **białości i trwałości** zębów.

Daleko po za granice Włoch, w Anglii, Francyi, rozchodzi się ten środek zapobiegawczy i odznaczony jest 52 medalami i orderami.

Jeżeli wlejemy do szklanki wody małą łyżeczkę **wody Felsina** i wypłuczemy tą mieszaniną usta, natedy woda ta usuwa **fluksyę** dziąseł, wzmacnia je niedozwala tworzenia się **niemiłego odoru** w ustach, sprawia go przeciwnie **aromatycznym,** czyści **zęby,** utrzymuje je zdrowo i biało, usuwa i niedozwala tworzenia się **osadu zębowego,** przeszkadza **próchnieniu zębów** i w ogóle pauciu, uśmierza **ból zębów,** jeżeli kładzie się bawełnę umoczoną w tej wodzie na bolące miejsce. Cena zwykłej flaszki 65 cent. [959 6-1-]

GŁÓWNY AJENT DLA AUSTRYI I WĘGIER:

Adalbert Roch w Wiedniu, VII, Siebensterngasse 21.

Skład w KRAKOWIE w aptece A. Siedleckiego.

Codziennie dwurazowa komunikacya pocztowa; stacya telegrafowa.

Trenczyn-Cieplice
w Węgrzech.

Ostatnia stacya kolejowa *„Trenczyn“* (Waagthalbahn.)

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. **Rozpoczęcie pory 1 maja. Od 1 października pora zimowa.** Żętyca owcza, wody mineralne, kąpiele igliwiowe i żelaziste. zakład leczenia zimną wodą, wiele wygodnie urządzonych hoteli i domów prywatnych, dobre restauracye i kawiarnie, codziennie przedstawienia teatralne, dobrze obsadzona orkiestra, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, apteka i pyszny park do rozporządzenia Szanownej Publiczności. Lekarze kąpielowi: **radca zdrowia Dr. Ventura i Dr. Nagel.** Bliższych wyjaśnień udziela najchętniej (960-6-10)

ZARZĄD KĄPIELOWY.

Paryskie i wiedeńskie meble

bardzo gustowne, tanie, trwałe.

J. G. & L. FRANKL,

stolarze i tapicerowie,

firma założona roku 1835 i odznaczona dziewięcioma medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

neben dem Schöllerhofe. (1036-9-)

Piękne illustrowane cenniki za kaucyą 2 złr.

Niema już siwych włosów!

Ogólnie lubiane **„wiedeńskie mleko odświeżające włosy Prima“** przywraca szpakowatym lub osiwiałym włosom swoją pierwotną barwę naturalną i piękność niezawodnie w przeciągu 12 dni. Cena flaszki 2 złr., pocztą 20 c. więcej. Do nabycia wprost od F. Helffericha w Wiedniu, Auwinkel Nr. 3.

W KRAKOWIE u Józ. Trauczyńskiego apt. i Ernesta Stockmara apt.; we LWOWIE u Piotra Mikolascha apt. i Juliusza Nahlika apt; w PRZEMYŚLU u Władysława Nahlika; w NOWYM SĄCZU u W. Filipka apt. (2927-14-)

KĄPIELE SOLANKOWE KÖNIGSDORFF-JASTRZEMB.

Rozpoczęcie pory 15 maja.

Przyjemny i tani pobyt; urządzenia bardzo wygodne. Najbliższa odległość ze stacyi **Piotrowice** (Petrowitz, kolej północna ces. Ferdynanda), **Rybnik** i **Raciborz.** Bliższych szczegółów udziela (1046-3-4)

ZARZĄD KĄPIELOWY

von Groeling.

Pora kąpielowa od 1 maja do 30 września.

Kąpiele KISSINGEN.

Bawarska stacya kolei żelaznej.

Urocze położenie, zdrowe powietrze, wspaniałe cieniste lasy z rozległemi spacerami, wygodne domy zajezdne i mieszkania prywatne, wspaniałe zakłady kąpielowe, wyborna orkiestra kąpielowa, teatr, sale do czytania itd. **sprawdzona skuteczność leczenia wody ze źródeł „Rakoczy“, „Pandur“ i „Maksbrunnen,“** w połączeniu z **nieprzewyższonemi zimnemi i ciepłemi kąpielami solankowemi, gazowemi i mułowemi, rosyjskiemi i iryjsko-rzymskiemi kąpielami parowemi, serwatka** itd. Gustownie odnowione sale kuracyjne, nowe zakłady restauracyjne przy kurhauzie i na salinie, obszerne spacery w ogrodzie i parku. (868-2-2)

Henryka Nestle mączka pożywna dla dzieci.

Wielki dyplom honorowy.

Złote medale na różnych wystawach.

Liczne świadectwa pierwszych słynnych lekarzy

Znak fabryczny.

Zupełne pożywienie dla niemowląt i słabowitych dzieci.

Ten słynny środek pożywny polecanym jest i w praktyce używanym między innemi:

w **Wiedniu** przez **Dr. Fridingera,** c. k. prymaryusza i dyrektora n. a zakładu podrzutków (świadectwo z 16 sierpnia 1873 r), **Dr. Monti,** docenta chorób dziecinnych w c. k. uniwersytecie i ś. p **Dr. Fleischmanna,** docenta, **Dr. Hauke,** prymaryusza szpitala dziecianego następcy tronu Rudolfa (świadectwo z 26 maja 1876 r);

w **Celowcu** przez **Dr. A. Hussa,** c. k. prymaryusza i przewodniczącego krajowej rady zdrowia (pochwalne świadectwo z 23 maja 1877 r.);

w **Lublanie** przez **Dr. Valenta** (pochwalne świadectwo z 28 maja 1877 r.) itd.;

w **Berlinie** przez **Dr. Fr. Sonnenscheina,** prof. chemii przy kr. uniwersytecie (odznaczające świadectwo z 24 grudnia 1870 r.), **Dr. Martina,** lekarza i profesora (świadectwo z 8 marca 1871 r.), z zakładu miłosierdzia: **Prof. Schöllera,** lekarza sztabowego, **Diesterwega** przy zakładzie położniczym (w kwietniu 1871 r.);

w **Bernie prof. Breisky** (świadectwo z 4 kwietnia 1871 r.); (883-2-5)

w **Zurychu J. F. Spoendly** (świadectwo z 21 kwietnia 1871 r.);

w **Lipsku Dr. Credé,** tajn. radcy lekarskiego i profesora (świadectwo z r. 1871)

i wiele innych świadectw znakomitych lekarzy i dzienników lekarskich, które wszystkie wykazane być mogą.

W puszkach po 1 funcie wystarczających na 5—8 dni.

Bliższe objaśnienie w drukowanych broszurach.

Główny skład na Austryę-Węgry w Wiedniu, I., Naglergasse 1.

Składy w Galicyi utrzymują: w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, J. Trauczyński i K. Wiszniewski; w BIAŁY E. Keler apt.; w BOCHNI J. Michnik kupiec; w LIPNIKU E. Sokalski apt.; w PRZEMYŚLU J. Maszewski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.; w TARNOWIE aptekarze L. Chodacki i A. Tenczyn. (884 5-10)

Ostrzeżenie.

Jedynie prawdziwa, jeżeli etykiety każdéj puszki zaopatrzone są podpisem wynalazcy: **Henri Nestle.** oraz podpisem właściciela głównego składu: **F. Berlyak.**

Zakład leczenia zimną wodą

w Styryi **Frohnleiten** przy kolei Południ.

w bardzo pięknej dolinie górskiej, zupełnie wolnej od kurzu i wiatru; bardzo wygodne, również wygodne tanie pokoje lub mieszkania w wielkim kurhauzie i w kurhauzie Austria.

Na żądanie przesyła podpisany odwrotnie darmo cenniki i porządek domowy.

(1023-6-6) **Dr. K. V. Seeliger.**

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*